Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 13 lutego 1939 Nr. 44

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

SENSACJA PARYZA:

Aktywna polityka Francji w Hiszpanii jest wykluczona -- oświadczył v. Ribbentrop

Czynniki miarodajne zaprzeczają kategorycznie

Paryż, 12. 2. (R). Agencja Havasa komunikuje: Dziennik „Journal" opublikował dziś z rana z podpisem Genowefy Tabouis doniesienia o charakterze sensacyjnym w sprawie rozmów ambasadora Francji w Berlinie z ministrem spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropem, który rzekomo miał mu oświadczyć, że „z niemieckiego punktu widzenia aktywna polityka Francji w Hiszpanii jest wykluczona".

Czynniki miarodajne kategorycznie zaprzeczają owym alarmującym doniesieniom, które „jak większość rewelacyj tejże autorki, należą raczej do dziedziny fantazji aniżeli do poważnego dziennikarstwa i w żadnym wypadku nie odpowiadają otrzymanym w Paryżu informacjom oficjalnym".

Szwajcaria uznaje rząd gen. Franco de jure

Paryż, 12. 2. (R) „Matin" donosi z Genewy, iż Motta oświadczył ministrowi republikańskiego rządu hiszpańskiego w Brenie, Fabra Ribas, iż Szwajcaria w przyszłym tygodniu zamierza uznać rząd gen. Franco de jure, ze względu na wielką ilość Szwajcarów zamieszkujących w Hiszpanii oraz na ożywione stosunki handlowe, istniejące pomiędzy obu krajami.

Rząd republikański nie kapituluje

Rada ministrów postanowiła stawiać dalszy opór

Walencja, 12. 2. (R) Opublikowano tu komunikat oficjalny, głoszący, że podczas wczorajszych zgórą czterogodzinnych obrad rady ministrów — premier i minister obrony zdali sprawę z rozmów z przedstawicielami wszystkich władz cywilnych i wojskowych, a zwłaszcza z gen. Miaja.

Wedle komunikatu, zdecydować miano dalsze stawianie OPORU wojskom gen. Franco.

Wojska powstańcze maszerują naprzód

Salamanka, 12. 2. PAT. Komunikat oficjalny wojsk gen. Fanco donosi, iż wojska gen. Franco zajęły bez oporu ze strony przeciwnika obszar Ilivia, położony w najbliższej okolicy m. Puigcerda. W ręce wojsk gen. Franco wpadło wiele materiału wojennego, m. in. kilkanaście wagonów załadowanych amunicją. Samoloty gen. Franco bombardowały obiekty wojskowe w Belalcazar, Chillon i w Walencji.

Proces przeciw rządowcom w Barcelonie

Barcelona, 12. 2. PAT. W poniedziałek i wtorek będzie zasiadał trybunał wojenny, który rozpatrzy 350 spraw osób, oskarżonych o współpracę w „czerezwycajce", o udział w służbie wywiadowczej i przeciwwywiadowczej rządu republikańskiego oraz tzw. „patrolach kontrolnych". Przed wspomnianym trybunałem stanie również Emilio Salazar Ventura, b. przewodniczący t. zw. sądu ludowego, który urzędował na pokładzie statku-więzienia „Urugway"

Walencja pod gradem bomb

Madryt, 12. 2. PAT. Komunikat rządu republikańskiego donosi, iż samoloty gen. Franco bombardowały miejscowości Alcoy, Manuel i parokrotnie Walencję. Podczas wczorajszego pięciokrotnego bombardowania Walencji padło 8-miu zabitych i 25 rannych. 45 domów leży w gruzach. Podczas bombardowania m. Manuel (5 km na południe od Walencji) padło 4-ch zabitych.

W Katalonii wre jeszcze zacięty bój

Perpignan, 12. 2. PAT W Katalonii rozgrywają się jeszcze ostatnie walki na wysokości m. Prats de Molo. W obszarze pomiędzy Sierra de Sangran, Rio Ter, Sierra Caballera i Cana broni się jeszcze 35 tys. żołnierzy republikańskich, osłaniając ewakuację rannych. Wojska gen. Franco zajęły dziś miejscowości Ilanas, Vilalonga, Freixanet, Setcasa, Mollo i Baget.

Henryk Jaspar desygnowanym premierem Belgii

Bruksela, 12. 2. (R). Król Leopold III. powierzył misję tworzenia nowego gabinetu ministrowi stanu Henrykowi Jasparowi, członkowi stronnictwa katolickiego.

Sytuacja polityczna we Francji

Fala uchodźców hiszpańskich

Dlaczego nie wpuszczono uchodźców-żydów. — Mocne oświadczenie Bonneta. --- Tajemnicze rozmowy kolonialne. -- Stosunek sił francusko-włoskich. --- Coś się psuje za kulisami...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PARYŻ, w lutym.

Musimy powiedzieć na wstępie, że z prawdziwą boleścią patrzyliśmy na setki tysięcy uciekinierów hiszpańskich, przyjmowanych na granicy pirenejskiej przez władze francuskie. Patrzyliśmy z boleścią podwójną: nie tylko na widok tej strasznej nędzy, ale i na myśl o tym ,że jeszcze niedawno granice tej gościnnej ziemi pozostały zamknięte dla uciekinierów żydowskich, przybywających z Niemiec. Musimy jednak obiektywnie zanotować że — według wersyj paryskich — tutejsi wpływowi Żydzi wywarli presję na rząd francuski w celu uniknięcia dalszego napływu emigrantów żydowskich z Niemiec, a to dlatego, bo obawiali się rzekomo wzmożenia fali antysemityzmu we Francji. Nie wiemy, ile prawdy mieści się w powyższej pogłosce. Jedno jest tylko pewne: że antysemityzm, szerzony we Francji od września przez pewien rodzaj prasy, ostatnio ustał. Najlepszy to dowód, że jak to już dowodziliśmy opierając się na faktach, we Francji pojawiają się fale ksenofobii, a nie antysemityzmu jako takiego. Dosyć też charakterystyczne, że zdania antyżydowskie mowy Hitlera zostały tu przez wiele pism (bynajmniej nie żydowskich) stłumione. Może było to zresztą uczynione z sympatii dla Hitlera?...

Na marginesie mowy kanclerza Rzeszy warto jeszcze zaznaczyć, że swą grę dwuznaczników posunął tak daleko, iż ani słowem nie wspomniał o zaszłym niedawno zbliżeniu francusko - niemieckim. Trwa więc nieporozumienie co do zamiarów Hitlera. Bo z jednej strony głosi on chęć i potrzebę współpracy Niemiec na terenie gospodarczym ze światem całym, a z drugiej strony — posyła pospiesznie posiłki Włochom i przypomina światu, że w Hiszpanii obok „ochotników“ włoskich walczyli również — i niemieccy.

Na tym tle warto uważnie przyjrzeć się ostatnim posunięciom rządu francuskiego. Deklaracja ministra spraw zagranicznych Bonet'a wywarła w całej Francji wielkie wrażenie swą stanowczością i zdaniami, których brakło w przemówieniach poprzednich. Zwolennicy wzmocnienia sojuszów z dotychczasowymi aliantami Francji usłyszeli zdania uspokajające: Francja, lansując ideę mocarstwa kolonialnego, nie zamierza bynajmniej wycofać się z Europy. Słowa ważne, ale ważne pod jednym warunkiem: aby odpowiadały im równie potężne czyny. Na czyny zaś trzeba czekać.

Bo o tym, że Francja nie ustąpi — słyszeliśmy już. I przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Wiednia, i przed zajęciem Sudetów, i nieco wcześniej, po zajęciu przez Niemcy Nadrenii. Prawda, że obecnie idzie już o ziemie francuskie, choć kolonialne. Słyszy się więc we Francji oświadczenia pełne stanowczości o tym, że Francja nie odstąpi ani jednej piędzi własnej ziemi. Ale jednocześnie sfery zbliżone do francuskiego ministerstwa kolonij głoszą wtajemniczonym, że rząd francuski rozpoczął tajne pertraktacje w sprawach kolonialnych zarówno z Włochami, jak i z Niemcami... Wiadomość tę potwierdza dziś Kerillis, a trudno przypuszczać, by wdał się on w lansowanie bezpodstawnych plotek. Choć — wiadomość ta już przed dwoma dniami znalazła dementi francuskie w Berlinie. Gdyby była w niej choć odrobina prawdy, można by było zrozumieć, dlaczego Mussolini w ostatniej chwili cofnął swe wielkie przemówienie. Przypuszczenia, że uczynił to w oczekiwaniu na ostateczne zwycięstwo generała Franco, i z powodu nagłej zmiany kursu polityki jugosłowiańskiej, jak i z powodu sprecyzowania stanowiska Anglii i Ameryki, oraz chwiejności stanowiska Niemiec — znajdują jeszcze jedno uzupełnienie. Notując powyższe wersje z obowiązku dziennikarskiego zastrzegamy się, że trudno nam uwierzyć w możliwość pertraktacyj kolonialnych, zaproponowanych do tego jakoby przez Francję.

Natomiast sytuacja hiszpańska stanowi w Paryżu oczywiście temat wszystkich rozmów politycznych. Z nadmiaru treści istotnej nie będziemy tu przytaczali dyskusji partyjnej, toczonej obecnie w Paryżu między zwolennikami obu obozów hiszpańskich. Zwolennicy generała Franco dowodzą, że nie powinno się wpuszczać do Francji wojsk republikańskich przybywających jakoby w „zwartych szeregach“... Inni — że żołnierze republikańscy „podrapali sobie ręce kozikami“, byle znaleźć pretekst dostania się na ziemię francuską Wystarczy spojrzeć na film z pogranicza, lub na fotografie, by uprzytomnić sobie, ile stronniczości jest w powyższych twierdzeniach. Barcelona padła — z braku amunicji, tak jakoby „masowo“ dostarczanej przez Sowiety... I padła przez Francję. Porażka wojsk republikańskich, to najlepszy dowód dochowania neutralności przez Francję, i zupełnej niewspółmierności dostaw zagranicznych dla wojsk powstańczych i rządowych.

Faktem jest jednak, że przyjęcie przez Francję paruset tysięcy uciekinierów, to problem niełada, tym bardziej, że masę tę trzeba nie tylko żywić, ale i otoczyć kordonem, i to w chwili, kiedy niebezpieczeństwo wojny nie minęło i każdy batalion wojska francuskiego może być potrzebny. Lecz sprawę tę widocznie władze francuskie celowo załatwiły tak, a nie inaczej. Choć znowu daje to powód do dyskusji na łamach prasy: dlaczego ludność cywilna ucieka? czego się boi? Napewno do ucieczki zmusiły ją wojska „czerwone“, aby w ten sposób zdobyć sympatię we Francji.

Tymczasem najważniejszą kwestią jest, czy obietnice generała Franco, dane Francji będą dotrzymane: oświadczył on, że nie pozwoli wojskom włoskim zbliżyć się do pogranicza pirenejskiego, że nie zbuduje tu żadnych fortyfikacyj i zaprosił już nawet misję wojskową francuską w celu zwiedzenia pogranicza od strony hiszpańskiej. Zapowiedział też, że życzy sobie przyjaznej współpracy z Francją. Pesymiści stawiają tu znowu pytania nieufne: czy aby przyrzeczenie generała Franco ma jakąś wartość wobec presji, wywieranej na niego przez Włochy i Niemcy? Tym bardziej, skoro się uwzględni ilość samolotów bombardowych niemieckich i włoskich mogących ze swych obecnych aerodromów hiszpańskich dosięgnąć bez trudu terytorium Francji i Maroka Francuskiego.

Na uzupełnienie powyższego obrazu warto przytoczyć tajemnicze wieści z Tripoli i z Bengazi, gdzie skoncentrowano podobno 350 samolotów włoskich i 4000 pilotów... Nie należy jednak szerzyć popłochu bezpodstawnie. Nasuwa się takie ciekawe zestawienie: Włochy posiadają obecnie 560.000 ton sił morskich, podczas gdy Francja sama może przeciwstawić 600.000. Do tego trzeba by doliczyć flotę śródziemnomorską Wielkiej Brytanii oraz pływające w pobliżu w gotowości posiłki morskie Stanów Zjednoczonych. Zanim Niemcy przyjdą z pomocą — Włochy odczułyby dotkliwie zaczętą obecnie wojnę.

A na zakończenie nie można pominąć milczeniem wiadomości, przywiezionej ostatnio z Berlina przez pewnego wybitnego Francuza: uderzyło go, że w kinach niemieckich wyświetlany jest film z podróży premiera francuskiego, Edwarda Daladiera, na Korsykę i do Afryki Północnej. I gdy na ekranie oklaskiwali go kolorowi poddani Francji, na widowni — oklaskiwała go publiczność niemiecka. Stanowiło to przecież manifestację antywłoską i zapewne przez rząd niemiecki pożądaną, bo w przeciwnym razie film byłby zakazany. Gdzież więc głoszona siła osi Berlin — Rzym? Na podstawie takiego drobiazgu powracamy z zainteresowaniem do faktu odwołania podróży hr. Ciano do Berlina w dniu ostatniej wielkiej mowy Hitlera. Coś się popsuło za kulisami.

Dr T. LEDNER

„AROMAT“ *Doris Leslie*

najbliższą powieścią w odcinku „NOWEGO DZIENNIKA“

Wspaniała powieść Doris Leslie p. t. „Aromat“, którą drukować zaczniemy w odcinku „Nowego Dziennika“ miała w przeciągu dwóch lat w Anglii osiem wydań i cieszy się nadal niesłabnącym powodzeniem. Stanowi ona jak gdyby przekrój życia mieszczaństwa angielskiego począwszy od ery Wiktoriańskiej aż do wybuchu wojny światowej.

Temat powieści: dramatyczne przeżycia młodej dziewczyny przeradzające się później w tragedię żony i matki rzucone są na szerokie tło społeczne i polityczne. Przechodzą przed naszymi oczyma postaci Disraeliego, Gladstona, lorda Salisbury, dążenia wolnościowe w Irlandii aż do wojny z Burami. Poznajemy przelotnie Morrisa i Oskara Wilde'a. Od ery walca przenosimy się aż do ery foxtrotta.

To szeroko zakrojone tło społeczne daje nam wgląd w rozwój duszy współczesnego Anglika i to tak głęboki i wszechstronny z jakim się spotkać można było chyba u Galsworthy'ego.

Druk powieści p. t. „Aromat“ Doris Leslie rozpoczynamy już w dniach najbliższych w wydaniu porannym „Nowego Dziennika“.

Naczelny rabin Włoch opuścił swe stanowisko

Jerozolima, 12. 2. ŻAT. „Haarec" donosi, że naczelny rabin Rzymu prof. dr Dawid Prato opuścił swe stanowisko i wkrótce osiedli się w Palestynie. Prof. Prato bawi już w Palestynie przez parę tygodni i wyjechał na krótki czas za granicę.

---oo---

Proces Grynszpana

Paryż, 12. 2. ŻAT. Według doniesienia prasowego sprawa Grynszpana odbędzie się w końcu kwietnia lub na początku maja. Na ostatnim przesłuchaniu u sędziego śledczego Grynszpan raz jeszcze oświadczył, że przez swój czyn „pragnął wyrazić protest i zwrócić uwagę świata na cierpienia Żydów".

Pierwszy dzień zawodów F. I. S. w Zakopanem

Niemcy zwyciężają w biegach zjazdowych pań i panów

ZAKOPANE, 12 lutego

W niedzielę odbyła się w Zakopanem pierwsza konkurencja 11-ych zawodów F. I. S., a mianowicie biegi zjazdowe panów i pań. Tym razem pogoda dopisała.

Już od rana gromadzić się poczęły dokoła mety tłumy widzów. W chwili startu przed metą znajdowała się już rekordowa liczba 10.000 widzów. Ponadto tysiące osób zebrało się na miejscu startu na Kasprowym. Na całej trasie śnieg utrzymał się doskonale, chociaż w samym Zakopanem spłynął całkowicie. Na dolnych Kalatówkach przed startem przygrywała orkiestra strzelców podhalańskich. Organizacja wzorowa. Punkty odżywcze dla zawodników i punkty opatrunkowo-sanitarne działały sprawnie. Nieliczna straż porządkowa wystarczyła zupełnie, aby utrzymać wzorowy porządek wśród zdyscyplinowanych tłumów. Za linią mety na niskich masztach powiewały flagi wszystkich państw, biorących udział w zawodach. Publiczność gęstym szpalerem obstawiła całą trasę oraz rozłożyła się amfiteatralnie na stoku górskim.

O godz. 12-tej na Kasprowy przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego, oraz generalicji.

Trasa prowadziła z przełęczy Kasprowego po pod granią Kasprowego do wsi pod Średnią Goryczkową, a stąd bullą Goryczkowej do lasu i na Kalatówki. gdzie znajdowała się meta. Dystans wynosił 3.600 m. przy różnicy poziomów około 800m. Trasa pań zaczynała się o 100 m. poniżej startu panów spod kotła Kasprowego, a następnie biegła aż do mety trasą biegu panów. Ogólna długość trasy pań wynosiła 3.000 m przy różnicy poziomów około 700 mtr. Trasa była naogół łatwa. Śnieg miękko ale nośny bez lodu. W biegu panów startowali wszyscy zgłoszeni zawodnicy za wyjątkiem Fina Kaplasa.

Na 37 startujących zawodników jedynie Szwajcar Steuri i Fin Ebb nie ukończyli biegu. Norweg Fossum w czasie zjazdu wpadł na drzewo i złamał nartę mimo to kontynuował bieg. Na samej mecie złamana narta nie pozwoliła Norwegowi na wykonanie ewolucji i Fossum upadł nieszczęśliwie nadwyrężając staw skokowy. Odwieziono go do szpitala i prawdopodobnie w slalomie udziału nie weźmie.

W biegu pań wszystkie ukończyły biegi z wyjątkiem Szwajcarki Steuri która zgłosiła się do zawodów ze szpitala, ale musiała się wycofać.

W obu biegach tryumfowali Niemcy. W konkurencji panow klasą dla siebie byli poza tym Francuzi i Szwajcarzy. Niedawny tryumfator z Garmisch Szwed Hansson zawiódł. Norwegowie, jak się okazuje, gonią czołową klasę świata i prawdopodobnie za rok będą już groźni dla czołowych zjazdowców alpejskich.

W zawodach pań bezprzykładne zwycięstwo odniosły Niemki zajmując trzy pierwsze miejsca. Poza tym zanotować należy doskonałą formę Francuzek któret dysponują równie dobrą techika jak Niemki przy mniejszej sile fizycznej. Zawiodła słynna Schou Nielsen, która była uważana za najgroźniejszą rywalkę Christl Cranz.

Z Polaków najlepiej wypadł Bronisław Czech. Wbrew wszelkim przewidywaniom startujący od wielu lat Czech znajduje się wciąż w pierwszym szeregu i do swoich dawnych sukcesów dorzuca nowe. W ogólnej klasyfikacji zajął on 20 miejsce. Drugi z Polaków Marian Zając na trasie zgubił nartę. Nasze zawodniczki okazały się słabe, co nie było niespodzianką. Brak im zarówno techniki jak i szybkości.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

1) Lantschner (Niemcy) w czasie 3:26,88 min., 2) Jenewein (Niemcy) 3:28,03, 3) Molitor (Szwajcaria) 3:29,57, 4) Walch (Niemcy) 3:30,31, 5) Agnel (Francja) 3:32,84, 6) Chierroni (Włochy) 3:33,31, 7) Lafforgue Maurice (Francja) 3:33,99, 8) Berg (Norwegia) 3:34,08, 9) Hansson (Szwecja), 10) Cranz Rudi (Niemcy), 11) Rominger (Szwajcaria), 12) Kvernberg (Norwegia), 13) Couttet (Francja), 14) Marcellin (Włochy), 15) Palmer-Tomkinson (Anglia), 16) Nogger (Włochy), 17) Burnet (Francja), 18) Robli (Szwajcaria), 19) Fossum (Norwegia), 20) Czech Bronisław (Polska) 4:00,21, 21) Pracek (Jugosławia), 22) Schindler Jan (Polska) 4:06,29, 23) Readnhead (Anglia), 24) Heim (Jugosławia), 25) Lacedelli (Włochy), 26) Zając Kirop (Polska) 5:14,52, 27) Nicou (Szwecja), 28) Emoedi (Węgry), 29) Szalay (Węgry), 30) Cochand (Kanada), 31) Wyller (Norwegia), 32) Zając Marian (Polska) 4:33,60 33) Koewari (Węgry), 34) Zinkan (Kanada), 35) Stenfors (Finlandia).

1) Cranz Christl (Niemcy) w czasie 3:25,44 min., 2) Resch (Niemcy) 3:39,15, 3) Goedl (Niemcy) 3:40,71, 4) Matussiere (Francja) 3:42,93, 5) Schaad (Szwajcaria) 3:46,29, 6) Villan (Francja) 3:48,62. 7) Roe (Anglia), 8) Agnel (Francja), 9) von Arx-Zogg (Szwajcaria), 10) Schou Nilsen (Norwegia), 11) Palmer-Tomkinson (Anglia), 12) Harrison (Anglia), 13) Nillson May (Szwecja), 14) de Liv Fressange (Francja), 15) Hiferer (Niemcy), 16) Blane (Anglia), 17) Osirnig (Szwajcaria), 18) Spockeli (Norwegia), 19) Stopkówna (Polska) 4:25,25, 20) Eleoed (Węgry), 21) Marusarzówna Maria (Polska) 4:33,28, 22) Miller (Kanada), 23) Bornetówna (Polska) 4:39,91, 24) Baeckerówna (Polska) 5:24,19.

Prasa palestyńska o Papieżu Piusie XI.

Jerozolima 12. 2. ŻAT. Cała prasa hebrajska podaje w wydaniach południowych, obok wiadomości o zgonie Papieża Piusa XI, artykuły wstępne, poświęcone Jego osobie i postawie duchowej wobec ponurej rzeczywistości współczesnego świata. Prasa żydowska podnosi głównie bezwzględne potępiające stanowisko w stosunku do haseł nienawiści plemiennej i wybujałego nacjonalizmu, którymi u schyłku Swego życia nieraz zajmował się w enuncjacjach publicznych. Prasa przypomina liczne wystąpienia Papieża przeciwko neopogańskim prądom, idącym z Rzeszy Niemieckiej, odważne Jego potępienie rasizmu i antysemityzmu, słynną wypowiedź wobec alumnów uniwersytetu katolickiego w Belgii z końca lipca r. ub. stwierdzenie Piusa XI — w odpowiedzi na ustawę rasistowską we Włoszech — że „pod względem duchowym wszyscy jesteśmy semitami" oraz umieszczenie na indeksie włoskiego czasopisma rasistowskiego „Diffeza della Razza".

„Haarec" w artykule wstępnym zaznacza, że nieugięta postawa Papieża wobec rasizmu i antysemityzmu była niewątpliwie jedną z najpiękniejszych kart w żywocie tego szermierza sprawiedliwości ludzkiej, która zjednała Mu serca całego cywilizowanego świata bez względu na przekonania religijne. Papież potępił hitleryzm i szerzone przezeń hasła neopogańskie na długo nim na to się zdecydował prezydent Roosevelt. Po raz ostatni — zaznacza „Haarec" — zmarły Arcypasterz katolicyzmu dał wyraz Swej postawie w toku audiencji, jakiej udzielił premierowi Chamberlainowi w styczniu rb. kiedy to Papież dał wyraz Swemu bólowi z powodu prześladowania Żydów niemieckich i tragicznego losu wygnanych z Rzeszy Niemieckiej chrześcijan i izraelitów.

„Haboker" przynosi doniesienie o zgonie Papieża w żałobnej obwódce. Pismo przypomina, że Papież był wielbicielem kultury hebrajskiej i miłośnikiem języka hebrajskiego którego był dobrym znawcą.

Stany Zjedn. neutralizują wpływy niemieckie w Ameryce południowej

Nowy Jork, 12. 2. (R). „New York Times" donosi z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone mają zamiar wysłać do Brazylii misję wojskową celem zacieśnienia współpracy pomiędzy armiami Stanów Zjednoczonych i Brazylii.

Jak twierdzi dziennik misja ta będzie miała również na celu odradzenie państwom Ameryki południowej przyjęcia niemieckich regulaminów wojskowych.

Kongres panamerykański dla walki z prądami antydemokratycznymi

Nowy Jork, 12. 2. ŻAT. W końcu lutego projektuje się zwołanie do Montevideo kongresu demokracji panamerykańskich, celem sformułowania programu walki z prądami antydemokratycznymi w Ameryce. Kongres obejmie główne kierunki liberalne i robotnicze.

PRZEGLĄD PRASY

Tempo życia

Felietonista „Kuriera Poznańskiego" w ten sposób określił dzisiejszą współczesność:

Doprawdy to tempo współczesnego życia jest tak szybkie i tyle niesie niespodzianek, że zaczyna już przygniatać człowieka. Każdy dzień jakieś wydarzenia dużej wagi, co krok zagadnienia, które zmuszają do dużej czujności i ogromnego napięcia.

Biorę gazety ostatniego tygodnia:

niedziela — upadek rządu Stojadinovicza;
poniedziałek — oświadczenie Gaydy o niewycofaniu wojsk włoskich z Hiszpanii;
wtorek — deklaracja Chamberlaina o obronie Francji;
środa — podpisanie przez Włochy traktatu handlowego z Sowietami;
czwartek — częściowa mobilizacja włoska;
piątek — zajęcie Minorki przez gen. Franco i śmierć Ojca św.

To tak silna porcja przeżyć, wrażeń, rozmyślań, że doprawdy nie można ogarnąć rozmiarów wydarzeń. Wskutek ich nadmiaru tracimy wrażliwość i tępiejemy częściowo. Dawniej jedno wydarzenie starczyłoby na tygodnie deliberacyj, dzisiaj nie podobna dostatecznie rozważyć jednego, a już je goni następne.

Nic też dziwnego, że starsi ludzie, z trudem wytrzymujący nacisk zdarzeń, marzą o jednej sensacji: odrobinie spokoju i wypoczynku.

Są jednak tacy, którzy uważają czasy współczesne za niezwykle interesujące. Co dawniej przeżywano w ciągu ćwierćwiecza, przeżywamy w obecnych czasach w ciągu miesiąca. Koło historii nabrało rozpędu. Pędzi z niezwykłą szybkością, a jedyną nadzieją ludzi, łaknących spokoju i wypoczynku jest to, że pędząc tak, doprowadzi wreszcie do jakiejś zmiany nieznośnych warunków współczesnego życia.

Przeciw dmowszczyźnie

Organ Ozonu „Zaczyn" ogłosił artykuł pt. „Szkoła Romana Dmowskiego". Jak wiadomo, „Zaczyn" jest pismem zbliżonym do płk. Wendy i wykazuje silne tendencje totalistyczne. „Zaczyn" polemizuje z tzw. ruchem narodowo-państwowym, który określa jako szkołę Dmowskiego, stwierdzając, że szkoła ta opiera się wyłącznie na negacji. „Dziennik Ludowy" streszcza w ten sposób wywody „Zaczynu":

Dmowszczykom „Zaczyn" zarzuca „kompleks szukania winowajców" i stąd zdaniem „Zaczynu" bierze się geneza wszystkich folksfrontów diabolicznego traktowania kwestji żydowskiej i wszystkich histeryj masońskich.

Wychowankowie tej szkoły ustawicznie mobilizują siły przeciw komuś a nie przeciw czemuś, ustawicznie szukają winowajców. Dalszą właściwością Dmowszczyków jest niedocenianie momentów socjalnych i zupełna nieznajomość historycznej problematyki wschodniej.

To potępienie dmowszczyzny jest tym ciekawsze, że jak wiadomo, kierownicze stanowiska w publicystyce ozonowej, a więc w „Gazecie Polskiej" i w „Kurierze Porannym" zajmują wychowankowie szkoły Dmowskiego.

Aktywność elementu hitlerowskiego

Znany publicysta poznański **P. J. Winiewicz** ogłasza na łamach „**I. K. C.**" artykuł o wykorzystywaniu **nieświadomości społeczeństwa** polskiego przez mniejszość niemiecką, znajdującą się obecnie **przeważnie pod wpływami hitlerowskimi. Autor omawia żądania Niemców w sprawie specjalnych praw, wprowadzenia do szkół niemieckich podręczników obowiązujących w Trzeciej Rzeszy i dopuszczenia do nauczania tylko nauczycieli wyszkolonych w Trzeciej Rzeszy. A w konkluzji zadaje następujące pytanie:**

Czyż nie musi budzić naprzykład największych zastrzeżeń fakt, że o problemie Niemców w Polsce w czasie debat komisyj budżetowych Sejmu i Senatu choć trafiały się po temu okazje, nie mówił ani jeden poseł czy senator? Czy będziemy ciągle ślepi, nie poruszając sprawy rażącej aktywności elementu niemieckiego na terenie naszego kraju?

Pp. parlamentarzyści nie mają jakoś zainteresowania dla tej sprawy, wolą wciąż mówić na temat jednej mniejszości żydowskiej, która wprawdzie nie posiada żadnych tendencyj iredentystycznych, ale — jakże dogodnie o niej wciąż mówić! Można przecież zdobyć popularność nawet u endecji... Coraz częstsze zwracanie uwagi w publicystyce polskiej na pewne zagadnienia narodowościowe, wskazuje, że takie jednostronne ujmowanie kwestii jest bardzo krótkowzroczne.

Tragedia emigracji i... Boliwia

Tragedia licznych emigrantów tzw. nielegalnych, zdążających do Palestyny, liczne samobójstwa na tle niemożności emigracji są wymowną ilustracją pędu emigracyjnego, który wzmaga się coraz bardziej wśród społeczeństwa żydowskiego. Istniał on i istnieje niezależnie od prześladowań i od tendencyj antysemickich i szuka sobie ujścia. Niestety — przeważnie bezskutecznie. Bramy wszystkich krajów są zamknięte. Aż oto dowiadujemy się, że rząd polski zawarł umowę z rządem w Boliwii i Boliwia oddaje dla osadnictwa polskiego około 300.000 hektarów o bardzo urodzajnej glebie, a przy tym ułatwia przewóz imigrantów i ich bagaże. Donosi o tym „IKC", wskazując na niezwykły sukces rządu polskiego w tej sprawie. Zdawało by się, że przynajmniej bramy jednego kraju zamorskiego otwarły się dla emigracji.

Ale równocześnie z tą wiadomością pojawiła się druga. W „Naszym Przeglądzie" czytamy:

W dniu wczorajszym nadeszła do Warszawy wiadomość, że rząd Boliwii unieważnił wszystkie wizy turystyczne wydane przez placówki konsularne wysiedleńcom i uchodźcom żydowskim. Rząd boliwijski unieważnił wizy nawet tym uchodźcom, którzy posiadali już karty okrętowe, rozsyłając okólnik, że wysiedleńców-Żydów należy nie wpuszczać na okręty, płynące do Boliwii, gdyż władze na miejscu nie zezwolą tej kategorji podróżnych na lądowanie.

Więc jakże to? Czy Boliwia będzie otwarta tylko dla aryjskich kolonistów? A tyle nam zawsze mówiono o terenach kolonizacyjnych, przede wszystkim dla kolonizacji żydowskiej. Z jednej strony obwieszcza się sukces: „tereny są", a z drugiej strony powiada się: „są ale nie dla Żydów". A Polska Informacja Polityczna, wypowiadająca poglądy MSZ wciąż mówi o konieczności emigracji żydowskiej.

Obrazek rzeczywistości

Na stary już temat zdrowotności i higieny pisze „Dziennik Powszechny", kreśląc następujący charakterystyczny obrazek:

Największą jednak klęską wsi kresowej, to jej stan zdrowotny. Wielkie odległości od miast, a przede wszystkim nędza, uniemożliwiają zupełnie mieszkańcom wsi korzystanie z dobrodziejstwa medycyny. Jakże często dostarcza się chorych do szpitala w krytycznej fazie choroby jedynie po to, ażeby lekarz, niestety, stwierdził... zgon.

Znikoma i niewystarczająca w stosunku do potrzeb ilość szpitali, lekarzy i aptek w odległych miastach i miasteczkach, jest jedną największą bolączką wsi polskiej.

W województwie białostockim np. na 10 tys. mieszkańców wypada 13 łóżek szpitalnych, w poleskim 7, w nowogródzkim 5.5, w wołyńskim 4.9.

Z lekarzami wcale nie lepiej. Na każdych bowiem 10 tys. mieszkańców przypada lekarzy w woj. białostockim — 2,4 (w tym na wieś i mniejsze miasta 1,5); w poleskim — 1,7; w nowogródzkim — 1,6; w wołyńskim — 1,5.

Jak podaje „Głos Grodzieński", we wsi Hoże zachorował biedny wieśniak, Bronisław Januszewski wyleczenia którego podjęły się wszystkowiedzące babki".

Jedna zaleciła choremu sok z trzyletniej wieprzowiny, po spożyciu której chory wił się z bólu jak piskorz; druga nakazała pić tłuszcz ...z zimną wodą. Rezultat ten sam, tylko o bardziej skomplikowanych skutkach.

Trzecia poradziła nacieranie śniegiem. Chory omal nie zapadł na zapalenie płuc. Czwarta po długim badaniu „przepisała" sok z... nawozu końskiego. Gdy chory po przyjęciu „lekarstwa" — zdawał się dogorywać, piąta „babka" pospieszyła z... rycyną...

Cóż z tego, że o sprawie podniesienia wsi polskiej na wyższy szczebel zdrowotności dużo się mówi w radio, pisze w prasie i dyskutuje w ejmie, kiedy sprawa ta nie rusza z martwego punktu?

Zwolennicy numerus nullus na medycynie powinni się zaznajomić z tymi faktami, które stanowią zresztą drobny wycinek smutnej a niekiedy strasznej rzeczywistości. 1,5 lekarzy a 10.000 mieszkańców, wszystko wiedzące babki leczące wieśniaków — oto hasło pewnej części tzw. inteligencji zawodowej w Polsce.

(Ro)

Polska przegrała z Niemcami 0:4

W klasyfikacji mistrzostw świata zajęliśmy 6-te miejsce

Bazylea, 12. 2. PAT. W niedzielę polska rozegrała mecz hokejowy z Niemcami o piąte i szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji mistrzostw świata. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 4:0 (1:0, 3:0, 0:0).

Gra była naogół nieciekawa, prowadzona przez naszych zawodników w słabym tempie i bez szczęścia. Nasi hokeiści grali znacznie słabiej niż w poprzednich meczach. Do pewnego stopnia przyczyniło się do tego zmęczenie ciężkim turniejem przy braku odpowiedniego treningu przed zawodami, oraz kontuzje, odniesione przez niektórych zawodników.

W pierwszej tercji Polacy przeprowadzili szereg groźnych ataków ale bez efektu bramkowego. Niemcy rewanżują się, ale udaje im się również przełamać mur naszej obrony. W 10-tej minucie niemiecki hokeista **Nowak** zdobywa pierwszy punkt dla Niemców. Wynik ten do przerwy nie uległ zmianom. W drugiej fazie gry Polacy grają znacznie gorzej, z czego korzystają Niemcy, strzelając aż trzy bramki. Niemcy fizycznie silniejsi od naszych zawodników i rozporządzający większymi rezerwami, górują w tym okresie wyraźnie i z tej przewagi korzystają dla zapewnienia sobie zwycięstwa. Bramki dla nich zdobywają kolejno Nowak, Schenk, Jaenecke. Ten ostatni ustalił wynik dnia.

W trzeciej tercji polscy hokeiści atakują częściej, a nawet kilkakrotnie dochodzą do bramki przeciwnika. Ataki załamują się jednak na obronie Niemców. W ostatnich minutach zaznacza się lekka przewaga Polaków, ale nasi hokeiści nie umieją się zdobyć na skuteczne strzały pod bramką i mecz kończy się wynikiem 4:0.

Polacy walczyli w składzie: Maciejko, Werner, Kasprzycki, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Jarecki, Burda, Urson. Rezerwowymi byli Przedpełski i Michalik. W ostatniej tercji Kowalski grał w obronie na miejsce Wernera, a miejsce Kowalskiego zajął Przedpełski.

Po tym meczu zajęliśmy definitywnie w ogólnej klasyfikacji turnieju o mistrzostwo świata 6-te miejsce.

W poniedziałek polscy hokeiści wyjeżdżają z Szwajcarii z powrotem do Polski.

——oo——

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLSKICH ZAPAŚNIKÓW W PRUSACH WSCHODNICH

Królewiec. (PAT.) Wczoraj warszawska reprezentacja zapaśnicza rozegrała drugi mecz w Prusach wschodnich z reprezentacpą miasta Loetzen, wzmocnioną 4 zawodnikami z Królewca. Reprezentacja Warszawy odniosła miażdżące zwycięstwo w stosunku 19:3. Z polskich zapaśników jedynie Ilczyk w wadze ciężkiej przegrał z Litschmanem. Wszyscy inni zawodnicy pokonali swych przeciwników. Szajewski walczył nawet dwukrotnie, odnosząc dwa zwycięstwa.

Prasa królewiecka, omawia porażkę reprezentacji Królewca z reprezentacją zapaśniczą Warszawy, przyznając, że drużyna polska wygrała zasłużenie górując nad Niemcami zarówno techniką jak i taktyką.

BERNARD SINGER

Przed wyborem nowego Papieża

Dnia 10 bm. zmarł papież Pius XI. U nas w kraju nazywano go „polskim papieżem". Dłuższy czas bowiem spędził papież w Polsce, a i potem władze nasze utrzymywały serdeczny kontakt z papieżem. Możliwe, że dzięki jego wpływowi nastąpiła pacyfikacja tych prądów, które tak silnie występowały przeciwko panującemu ustrojowi. Ścisły bowiem kontakt istniał między Marszałkiem Piłsudskim a nuncjuszem Rattim.

Wybór nowego papieża nastąpi dnia 1 marca a akt ten będzie miał znaczenie nie tylko dla świata katolickiego. T. zw. władza świecka próbowała wywierać nacisk niejednokrotnie na wybór osoby papieża. Tak działo się za czasów Franciszka Józefa, który sprzeciwiał się wyborowi kardynała Rampoli. Jako „cesarsko-apostolska mość" zwrócił się do kardynała Puzyny, aby zaprotestował przeciwko takiemu ewentualnemu wynikowi conclave. Od tego czasu wprowadzono zwyczaj, że kardynałowie, którzy przyjeżdżają na conclave, zobowiązują się do tego, że nie będą wywierać żadnego wpływu na eliminowanie pewnych kandydatów.

W skład conclave wchodzi obecnie 65 kardynałów, w tym 39 Włochów. W ostatnich czasach papieżami obierano stale kardynałów narodowości włoskiej. Jasne więc, że Mussolini interesować się będzie biegiem wyboru i zechce w papieżu znaleźć przyjaciela i sympatyka swej linii politycznej.

W początkowym okresie działalności Piusa XI., radykalna prawica francuska prowadziła przeciwko niemu ostrą kampanię, zarzucając mu na łamach swego organu „Action Française" orientację proniemiecką.

Rozwój wypadków w Europie zmusił jednak papieża do zdecydowanego wystąpienia przeciwko Niemcom. Między ideologią hitleryzmu, a światopoglądem katolicyzmu, wytworzyły się krańcowe przeciwieństwa, jeśli chodzi o zasadę rasistyczną. Kościół katolicki usiłuje pozyskać dla swej wiary ludzi wszystkich ras. Misjonarze prowadzą działalność również wśród murzynów, i rzecz jasna, nie mogą być wyznawcami teorii ras i twierdzić, że ludzie kolorowi są pod względem rasy upośledzeni.

Zasadniczą podstawą Kościoła jest Biblia, wobec czego Kościół nie może zwalczać Żydów jako rasę. Może tylko potępiać ich jako ludzi, którzy nie nawrócili się na wiarę katolicką.

Jednakowoż nie tylko te momenty doprowadziły do nieporozumienia. Rozpoczął się na nowo bój o supremację państwa nad Kościołem, bój o kierunek wychowawczy, o szkoły, o organizacje. Władze hitlerowskie postanowiły przejąć wychowanie w swoje własne ręce, i zlikwidować wszelkie katolickie, choćby nawet czysto kościelne, organizacje. Sfabrykowano „religię niemiecką", w której czołowe miejsce zajmują bogowie staro-germańscy, zreaktywowano pogańskie zwyczaje starożytnych Germanów. Protesty kościoła katolickiego i akcja niemieckich biskupów napotkała na zdecydowany opór.

Nie centrum niemieckie, które już dawno zostało zniszczone, ale sam Kościół katolicki stał się celem wszystkich ataków. Kampanii tej nie można porównać z „Kulturkampfen" z czasów Bismarcka, bo dzisiejszy atak ze strony władzy państwowej jest o wiele silniejszy. Wszelkie dyplomatyczne zabiegi o porozumienie między papieżem a nazizmem zakończyły się bez rezultatu.

Lepsze wyniki osiągnięto we Włoszech. Tu rozpoczęły się rokowania, które doprowadziły do porozumienia, jakkolwiek ostatnie zbyt zażyłe stosunki Mussoliniego z Hitlerem, zaciążyły częściowo na kontakcie z Watykanem.

Podczas wojny światowej przedstawiciele szeregu walczących państw, szukali dostępu do Watykanu. Sam papież Benedykt XV. wziął na siebie rolę mediatora pokojowego. Wolnomyślna Francja wtedy przeżywała okres religijności.

Państwa totalistyczne zdają sobie więc sprawę z ujemnych skutków jakie pociągnąć za sobą może zerwanie stosunków z Watykanem. Liczba katolików w Niemczech jest bardzo poważna, a zde[illegible]dowana akcja Watykanu podczas przyszłej wojny, mogłoby osłabić potęgę wojskową Trzeciej Rzeszy. Wpływy niemieckich biskupów są jeszcze bardzo duże, jak się można było o tym przekonać jeszcze na ostatnim zjeździe w Fuldzie.

Rozumie się zatem, że Włochy dokładać będą wszelkich starań, by wpłynąć na akt wyboru papieża. Rezultat tego wyboru bowiem nie jest obojętny nawet dla tych, którzy stoją poza obrębem Kościoła, ze względu na polityczny wpływ Watykanu.

Każdy papież pojmuje indywidualnie taktykę obrony interesów Kościoła. Papież Leon XIII. uważał za rzecz konieczną współdziałać przy tworzeniu partii społecznej, która miała zwalczać wpływy socjalizmu. Podkreślił ten moment w swej encyklice „Rerum novarum". Nazywano tego papieża „wielkim politykiem". Pius X. uważał natomiast, że Kościół w żadnym wypadku nie powinien interesować się polityką. Ostro występował przeciwko religijnemu modernizmowi i przeszedł do historii jako „papież-proboszcz". Benedykt XV. zmuszony był do prowadzenia wielkiej dyplomatycznej akcji zagranicznej podczas wojny światowej. Ostatni papież Pius XI., stanął do boju przeciwko państwom totalistycznym.

Prawdą jest, że za jego czasów zakończona już została dawna walka z Francją, zapoczątkowana rozdziałem państwa od Kościoła. Akcja hitlerowców była groźniejsza. Kampania przeciwko zakonom katolickim, procesy przeciwko księżom w Niemczech, skłoniły oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano", do ostrych wystąpień przeciwko Trzeciej Rzeszy.

Czy się ta taktyka Watykanu zmieni, czy już jutro walka przybierze charakter łagodniejszy, czy dojdzie do jakiegoś kompromisu? W Rzymie sądzą, że wiele zależy od osoby, która stanie się następcą Piusa XI.

Conclave ustalone zostało w ten sposób, aby i kardynałowie z krajów poza europejskich mogli zjawić się w Rzymie. Sam akt wyboru może przeciągnąć się przez kilka dni. Nawet, nowa skorygowana procedura jest jeszcze mocno skomplikowana. Na razie władza spoczywa w rękach kardynała Pacelli'ego, który ściśle współpracował ze zmarłym papieżem, jako jego najbardziej zaufany sekretarz stanu. Do tej chwili do rzadkości należało, by sekretarz stanu w Watykanie obrany został papieżem, jakkolwiek regulamin nie zawiera pod tym względem żadnych ograniczeń.

Wynik wyboru posiada również wielkie znaczenie polityczne dla Polski. Papież Pius XI. orientował się dobrze w problemach wschodnio-europejskich i odnosił się z pełną sympatią do sprawujących obecnie w Polsce władzę osobistości. Watykan zaś ma wpływ nie tylko na stronę duchową, prowadzi również politykę i interesuje się wewnętrznymi zagadnieniami szeregu państw, szczególnie zaś katolickich. Dla wewnętrznych spraw polskich wynik conclave posiadać więc będzie nie małe znaczenie.

Projekt federacji krajów semickich

Plan ten nie jest do przyjęcia bez realizacji państwa żydowskiego. Zaprzepaszczenie praw żydowskich w Palestynie byłoby gorsze niż Monachium

Londyn 12. 2. ŻAT. „Jewish Chronicle" wysuwa ponownie koncepcję federacji krajów semickich, która objęłaby również Palestynę jako najlepsze rozwiązanie problemu palestyńskiego. Pismo uważa, iż plan ten może być jedynym pozytywnym wynikiem konferencji londyńskiej i posłużyć może owocnej współpracy krajów semickich wespół z Żydowską Siedzibą Narodową dla dobra powszechnego.

Organ Brytyjskiej Federacji Syjonistycznej „Zionist Review" omawia w artykule wstępnym tę koncepcję, wysuwając wątpliwości, czy sytuacja już dojrzała dla utworzenia federacji krajów Bliskiego Wschodu, obejmującej również Palestynę i Syrię. Mimo to — stwierdza wspomniane czasopismo — byłoby błędem odrzucić ideę federalną bez dokładnego zbadania. Liczne względy wyposażają ten plan w pewną siłę atrakcyjną. W ramach takiej federacji możliwości rozwojowe byłyby naturalnie znacznie szersze. Jesteś my przekonani — głosi wspomniany artykuł — że taki plan miałby szanse realizacji, gdyby mógł równocześnie zaapelować do sentymentu żydowskiego. Mogłoby to się stać tylko przez utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, któreby weszło w skład federacji semickiej. Próba przekształcania Żydów w stałą mniejszość w Palestynie, przy równoczesnym wcieleniu Palestyny do federacji arabskiej, wywołałaby w szerokich kołach na rodu żydowskiego tak stanowczy sprzeciw, że wszelka dyskusja nad planem federacji byłaby z góry skazana na niepowodzenie.

Organ Brytyjskiego Komitetu Propalestyńskiego „Palestine" poświęca artykuł wstępny konferencji londyńskiej, podkreślając, że Żydzi raz już zadokumentowali swą skłonność do kompromisu, akceptując z pewnymi zastrzeżeniami plan Peela. Przekreślenie obecnie praw żydowskich w Palestynie, byłoby zdradą całej demokracji i jeszcze bardziej niewybaczalnym błędem, niż to co się stało w Monachium. Rzecz jasna, że najbardziej przemawia argument, iż nie należy doprowadzać do zerwania z Arabami, gdyż mogłoby to osłabić pozycję Anglii na Morzu Śródziemnym lecz — pisze „Palestine" — konflikt z Żydami mógłby mieć jeszcze poważniejsze konsekwencje. Anglia wywołałaby wrogą postawę w Turcji, oraz niezadowolenie w St. nach Zjednoczonych i w Polsce. Zdrowa, realna polityka brytyjska w wschodniej części Morza Śródziemnego, musi się oprzeć na lojalnym skupieniu żydowskim w Palestynie, które powinno się wzmacniać przez ciągłą imigrację. W żadnym razie ten punkt oparcia nie może być zastąpiony przez chimerę Pan Arabii. W końcu pamiętać należy — pisze „Palestine" — że dla Arabów Palestyna stanowi tylko część Syrii. Narody arabskie zajmują cały obszar od Morza Śródziemnego do granic Iranu i od Bejrutu do Afryki Środkowej. Żydzi natomiast, których liczebność nie jest mniejsza, nie posiadają własnego kraju zaś na wielkim obszarze narażeni są na ciągłe prześladowania.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

Spokojna tendencja na rynku akcyj i walut

WARSZAWA, 12 lutego.

Po dużych wahaniach kursów w poprzednim tygodniu, nastąpiło w okresie sprawozdawczym na światowych giełdach papierów wartościowych znaczne uspokojenie. Notowania utrzymywały się na ogół na wysokim poziomie, obroty nieco zmalały.

WALLSTREET

rozpoczęła tydzień giełdowy lekką zwyżką. Poszukiwane były akcje fabryk samolotów ze względu na wielkie zamówienia rządu francuskiego na aeroplany, akcje stalowe, fabryk motorów i elektrowni. We wtorek nastąpiło pewne osłabienie tendencji i zmniejszenie obrotów; następne dni przyniosły poprawę notowań giełda nie wykazała jednak większego ożywienia.

Pożyczki polskie z wyjątkiem 6 proc. Poż. Dolarowej, miały usposobienie mocniejsze. W dniu 10 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 3 bm.): 8 proc. poż. Dillona 32.62½ (31.50), 7 proc. poż. Stabilizacyjna 40.12½ (39.25), 6 proc. poż. Dolarowa 34.00 (35.00), 7 proc. poż. m. Warszawy 30.00 (27.00), 7 proc. poż. Śląska 27.00 (27.00).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

przeważała tendencja zwyżkowa, obroty początkowo małe, ożywiły się w środku tygodnia, od czwartku natomiast znowu się zmniejszyły. Interesowano się szczególnie akcjami kolejowymi w związku z zapowiedzianą dywidendą towarzystwa kolejowego London Midland et Scottish, akcjami ciężkiego przemysłu, naftowymi i browarniczymi oraz papierami amerykańskimi.

Obroty

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

były małe, nastrój słabszy, niż w tygodniu poprzednim. Publiczność bowiem wstrzymywała się od zawierania tranzakcyj, czekając na wyjaśnienie międzynarodowej sytuacji politycznej, a zwłaszcza na wyjaśnienie sytuacji w Hiszpanii. W grze giełdowej brali udział tylko spekulanci zawodowi i to umiarkowanie. Przejściowo nieco większy wzrost osiągnęły kursy rent francuskich oraz papierów międzynarodowych, przede wszystkim akcji Kanału Suezkiego koncernu Rio Tinto i Royal Dutch.

Zawarcie układu handlowego włosko-sowieckiego przeszło bez większego wrażenia, natomiast zmianę gabinetu w Jugosławii sfery giełdowe oceniły dodatnio.

W AMSTEDAMIE

zwyżkowały akcje przemysłu żelazno-stalowego, Philipsa i tytoniowe, spadły kauczukowe — wskutek zniżki cen kauczuku na rynku londyńskim i akcje linii okrętowych. Papiery amerykańskie wykazywały dość znaczne wahania. Obroty na giełdach były małe.

W ZURYCHU

panował nastrój spokojny. Tranzakcje rozwijały się słabo, ponieważ zarówno publiczność, jak i spekulanci, wstrzymywali się od poważniejszych zleceń. Pogłoski o mobilizacji włoskiej, niewyjaśniona sytuacja w Hiszpanii oraz wiadomości o zbrojeniach szwajcarskich wpływały ujemnie na obroty giełdowe.

Również giełda berlińska nie wykazywała ożywienia. Podaż przewyższała popyt. Kursy uległy pewnemu osłabieniu. Na giełdzie wiedeńskiej pierwsze dwa zebrania przeszły pod znakiem zniżki, dopiero w środę nastąpiła poprawa kursów. Obroty i na tej giełdzie były małe.

Natomiast

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

zaznaczyło się duże ożywienie. Obroty poważnie wzrosły a kursy akcji i papierów procentowych osiągnęły wydatną zwyżkę. W dziale papierów dywidendowych podniosły się silnie zarówno akcje bankowe jak i przemysłowe. Notowano (pierwsza cyfra z 4 druga z 11 lutego b. r.): akcje: Bank Polski 133.00—137.00, Bank Handlowy w Warszawie 57.00—59.50, Bank Zachodni 42.00—42.50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 34.75—37.00, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 35.00—37.75, Lilpop 92.50—96.00, Modrzejów 22.00—21.25, Ostrowiec 69.50—76.50, Starachowice 54.00—58.25, Norblin 102.00—102.00; papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 85.50—90.00, serie 91.50—95.00 II em. 86.50—91, serie 92.25—96.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.50—67.50, 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.50—63.00, 5 proc. poż. konwersyjna 71.00—71.00, 5 proc. poż. kolejowa 68.25—68.25, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 64.50—65.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 roku 7300—75.25, z 1936 roku 72.50—73.75.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 3, druga z 10 lutego b. r.): Amsterdam 285.60—286.00, Bruksela 89.40—89.35, Helsinki 10.94—10.97, Londyn 24.81—24.88, Nowy Jork kabel 5.30 1/8—5.30¼ Oslo 124.50—124.90, Paryż 14.03—14.07, Praga 18.11 Sztokholm 127.85—128.05, Zurych 119.55—120.55.

— BEZ POLITYKI —

Królowa angielska najlepiej ubraną kobietą

NOWY JORK, w lutym.

(s) Słuchaczki amerykańskich uniwersytetów mimo swoich studiów, nie zaniedbują bynajmniej problemów mody. Urządzają konkursy i głosowania, podczas których rozstrzyga się, która kobieta może uchodzić za najlepiej ubraną kobietę świata. Z pewnego rodzaju zdziwieniem dowiadujemy się, że przy ostatnim głosowaniu, studentki amerykańskie oddały pierwsze miejsce — królowej angielskiej. Tym samym królowa przyćmiła dotychczasową sławę wszystkich innych królowych mody. Studentki motywują swój wybór tym, że królowa zawsze znakomicie wie, jaki styl jest dla niej stosowny i kieruje się tym, nie kopiując bałwochwalczo ostatnich żurnali. Amerykański świat kobiecy z naprężeniem oczekuje przybycia pary królewskiej do Stanów Zjednoczonych, tym bardziej, że toalety królowej mają być znacznie wspanialsze, niż te, które nosiła podczas pobytu w Paryżu. Przeważnie będą utrzymane w kolorze jasno-niemieskim, tak że w Ameryce mówi się już o panującym wszechwładnie na lato „Elizabethblue“.

Skazaniec rezygnuje z ułaskawienia

PARYŻ, w lutym.

Ciężki przestępca Pilorge, skazany na śmierć, miał to wyjątkowe szczęście, że w dniu, w którym miała się odbyć egzekucja, zmarł „mistrz“ Deibler, Monsieur de Paris. We Francji istnieje tradycja, że pierwsza ofiara, która po śmierci kata ma być stracona, zostaje ułaskawiona. Ale Pilorge, nie chciał wcale skorzystać z prawa łaski. Napisał on następujący list do prezydenta republiki: Nie chcę łaski. Byłem przeznaczony na gilotynę i żądam wykonania wyroku. Całe moje życie było przygotowaniem na gilotynę“. Po raz pierwszy zaniechano starej tradycji ułaskawienia.

Williams, Williams, Williams...

LONDYN, w lutym.

W Londynie odbył się ślub, który był triumfem dla rozpowszechnionego w Anglii nazwiska Williams. Mr. Hilary Williams poprowadził do ołtarza swą oblubienicę Mary Williams. Obaj świadkowie, wcale nie spokrewnieni, nosili nazwisko Williams, także obie druhny nazywały się Williams. A także urzędnik stanu cywilnego i pastor, który udzielił ślubu, nosili to samo nazwisko.

Szkoła taktu

NOWY JORK, w lutym.

Powstała w Ameryce — ale przydała by się i gdzie indziej! Początek swój zawdzięcza — jak tyle innych rzeczy na świecie — przypadkowi i inicjatywie. A było to tak: W expresie, dążącym z Nowego Jorku do Los Angeles powstał między konduktorem i jednym z pasażerów spór. Powód sporu był błahy i przy spokojnym potraktowaniu go przez strony zainteresowane nie był by nigdy urósł do zatargu, którego rozstrzygnięciem zajmować się musiał sąd. Zajściu temu między pasażerem i konduktorem pociągu przysłuchiwał się pewien profesor, psycholog. Po powrocie do domu, psycholog zaczął się zastanawiać nad tysiącem podobnych wypadków, które dla braku opanowania przeradzają się w konflikty, utrudniające życie. Realny umysł amerykańskiego uczonego nie poprzestał na tym. W kilka tygodni później powstała szkoła taktu. Uczniowie tej szkoły odtwarzają sceny podobne do tej, jaką zaobserwował profesor i żywym słowem i gestem uczą się, jak należy zachowywać się w najcodzienniejszych wypadkach, by nie utrudniać sobie życia i innym. Profesor otrzymuje codziennie z całego kraju stosy listów ze szczegółowym opisem drobnych codziennych zajść z prośbą o radę, jak w takich wypadkach należy postępować. Inicjatywa uczonego trafiła na podatny grunt.

Bakcyl miłości

BUKARESZT, w lutym.

W małej mieścinie Tecucin koło Bukaresztu stanął przed sądem 26-letni księgowy nazwiskiem Constantinescu, oskarżony o to, że zaręczył się ze wszystkimi pannami w miasteczku (ich liczba wynosiła 42) i zachodziło podejrzenie, że przynajmniej 41 z nich miał zamiar oszukać.

Zamiast demonicznego Don Juana, jakiego wszyscy spodziewali się ujrzeć, stanął przed sądem niepozorny, niezgrabny, trochę głupio wyglądający młody człowiek, mający łzy w oczach, kiedy oświadczał, że nie wie w ogóle, jak się to wszystko stało.

— Wolałbym siedzieć przy moich księgach — tłumaczy się żałośnie — ale coś musi ze mnie emanować, co tak dziewczętom zawraca głowy. Kiedy mi pierwszych sześć czy siedem, przysięgło wieczną miłość i wierność, nie było już rady. Jak gdybym był jedynym mężczyzną w miasteczku. Śledziły każdy mój krok, odnosiły się do mnie z uwielbieniem, nie brakło wiele, a byłyby całowały ziemię, po której stąpam. A ja nie robię sobie wiele z kobiet. Nie chcę się też wcale żenić. Zarabiam dość na moje skromne wymagania i nie reflektuję na bogatą żonę. Noszę w sobie może takiego... bakcyla namiętności. Nie będąc sam zainfekowany chorobą, roznoszę ją między ludzi... Inaczej nie mogę sobie wytłumaczyć tej miłosnej epidemii“.

— Znane są takie wypadki masowej epidemii — powiada lekarz-rzeczoznawca.

— Na pańskim miejscu ożeniłbym się — doradza sędzia, ażeby skończyć z tym miłosnym szaleństwem.

— W chwilach rozpaczy, myślałem już i o tym Ale nie mogłem przecież unieszczęśliwić 41 dziewcząt dla jednej, której może też nie dałbym szczęścia... Bo każda z nich prawdopodobnie dlatego mnie kocha, że inne chcą mnie za męża.

Sąd uwolnił oskarżonego, stojąc na stanowisku, że absolutnie nie ponosi on żadnej winy, a dość już jest ukarany przez natrętną miłość 42 egzaltowanych niewiast...

Constantinescu ze łzami w oczach podziękował za wyrok uwalniający.

Trzej wybitni żydowscy matematycy w niemieckim obozie koncentracyjnym

Paryż, 12. 2. ŻAT. Dopiero teraz stało się wiadomym, że niedawno internowano w Niemczech w obozie koncentracyjnym trzech b. żydowskich profesorów. Chodzi o profesora Ernesta Hellingera, który dawniej wykładał w Frankfurcie, prof. Rosenthala z Heidenbergu i docenta Dra Roberta Remaka, który dawniej wykładał na uniwersytecie berlińskim. Wszyscy trzej są wybitnymi matematykami.

Surowe kary za zamach bombowy

Bejrut, 12. 2. ŻAT. Przed sądem miejskim w Bejrucie toczyła się sprawa trzech Arabów, oskarżonych o rzucenie bomby w dzielnicy żydowskiej Cydonu. Wszystkich oskarżonych skazano na trzy lata więzienia każdego.

—oo—

5 gafirów zwolnionych z ciężkiego oskarżenia

Jerozolima, 12. 2. ŻAT. Na mocy zarządzenia prokuratora generalnego sędzia miejski w Haifie zwolnił z więzienia 5 gafirów z Zichron-Jaakob, których aresztowano 16 listopada pod zarzutem spowodowania śmierci dwóch Arabów.



Poniedziałek 13 lutego

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna; o 7.15—7.20 „FIS" — Dziś w Zakopanem, wiadomości sportowe; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Kto do nauki nie ma chęci, ten zawsze się wykręci" pogad. Zofii Charszewskiej dla dzieci młodszych; 11.15 Muzyka z płyt; 15.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) Współpraca kupca z akwizytatorem, wygł. Stan. Bukowski; 2) Odpowiedzi na aktualne pytania — wygł. B. Rutkowski; 13.30 „Symfonia klasyczna" audycja dla liceów w oprac. T. Szeligowskiego; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Baśń o Tysiąconogim" wg. Meyrinka, opracował J. Stępowski, ilustr. muz. J. Maklakiewicza (wznowienie); 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salon. Rozgł. poznańskiej pod dyr. E. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 z Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: Fizyka, w oprac. dr. Antoniego Karpowicza;; 16.35 Recital fortepianowy Melanii Sacewiczowej; 17.10 Wielkie stolice Europy: Londyn — felieton I. Sajkowskiej; 17.25 Pieśni szkockie Beethovena; 18 Odczyt „Przyroda w fotografii" wył. dr Miślankiewicza; 18.10 Fragmenty z cyklu Roberta Schumanna pt. „Miłość poety" do słów Heinego w przekł. Gustawa Wolfa, w wyk. Ryszarda Gruszczyńskiego (baryton) przy fort. Wacław Geiger; 18.30 Audycja strzelecka; 19 „FIS": Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu sztafetowego (zdjęcie dźwiękowe); 19.20 Koncert rozrywkowy Wykonawcy: ork. rozgł. katow. pod dyr. J. Leszczyńskiego, Zofia Bułatówna (mzsopr.), Trio akordeonistów, Jerzy Harald (akomp.); 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteor., oraz „FIS" wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy; 21 „Zima" — część IIgo oratorium „Cztery pory roku" Józefa Haydna w wyk. ork. symf. i chóru PR. pod dyr. Grz. Fitelberga z udz. J. Szczygłówny, K. Czekotowskiego i M. Zabejdy-Sumickiego; 21.40 Nowości literackie omówi Karol Irzykowski; 22 Audycja wymienna z Katowic; 23 Ostatn. wiad. dziennika wiecz., wiad. meteor.; 23.03—23.05 „FIS" Ostatnie wiad. sport. z Zakopanego.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 „Dzieje symfonii" — aud. w oprac. St. Golachowskiego, wyk. ork. P. R. 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 „FIS" wiadom. z Polski w jęz. obcym; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą" — aud. słowno-muz.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Lwowskie warsztaty naukowe; 18.20 Aktualność; 18.30 p. Kraków; 22 Wiadom. sport. lokalne; 22.05 Odczyt; 22.20 Lwowskie portrety muzyczne: Stanisław Niewiadomski; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30 p. Kraków; 22 Życie kulturalne; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Pogadanka dla rolników; 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Recital skrzypcowy M. Lawriego; 19.45 Lekcja języka hebrajskiego dla początkujących; 20 Występ angielskiego chóru wojskowego (płyty); 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 „Stosunki międzynarodowe" pogad. polityczna G. Lichteheima; 20.45 Walce stare i nowe, w progr. utwory Straussa, Lehara i in.; 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FRANC.: Wiedeńskie melodie operetk.; DROITWICH: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. OSLO: Koncert rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 18.15 Koncert tria wiejskiego. TALLIN: 18.30 „Don Pasquale" — opera Donizettiego.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert. Ryga: 19.15 Koncert muzyki operowej. TULUZA: Melodie operowe. RADIO PARIS: Koncert kwartetu. RADIO ROMANIA: Koncert wieczorny. PRAGA: 19.25 Słowackie pieśni ludowe.

20 BRATISŁAWA: Muzyka rozrywkowa. DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywkowy. KOWNO: Koncert symfoniczny. LUBLANA: Muzyka operowa. PRAGA II: Koncert popularny; RADIO PARIS: Koncert muzyki lekkiej. SOFIA: Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: Symfonia g-dur Haydna. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. OSLO: 20.05 Symfonia fantastyczna Berlioza BRUKSELA FRANC.:. 20.15 Brazylijska muzyka fortep. FLORENCJA: 20.30 „Kontrolor wagonów sypialnych" — operetka. LUKSEMBURG: „Program rozrywkowy. HILVERSUM I.: 20.55 „Requiem niemieckie" — Brahmsa.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. MEDIOLAN: Pieśni włoskie. RENNES: Uwertury Rossiniego. RZYM: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: 21.10 Koncert. DROITWICH: 21.20 „Miłość w eterze" — muzyka rozrywkowa. RADIO PARIS: 21.30 Koncert symfoniczny.

22 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret. BUDAPESZT: Koncert kwartetu kobiecego. KOWNO: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Audycja muzyczna. LUBLANA: 22.15 Muzyka taneczna. OSLO: Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. RZYM: Muzyka rozrywkowa. PRAGA II.: 22.30 Czechosłowacja gra i śpiewa. POSTE PARISIEN: 22.35 Parodia radiowa.

23 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. FLORENCJA: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: Obchód stulecia niepodległości księstwa Luksemburg. PRAGA II: Muzyczny program rozrywkowy. DROITWICH: 23.05 Koncert muzyki angielskiej. POSTE PARISIEN: 23.07 Program rozrywkowy. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. PARIS PTT.: 23.45 Aud. esperancka.

Dzień zawodu i — wody

Otwarcie F. I. S-u pod znakiem ulewy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zakopane, 11 lutego.

Gdy w styczniu rozmawiałem z dygnitarzami PZN-u o kiepskich horoskopach śniegowych, gdy co chwila wracaliśmy do „czarnej zimy" na Podhalu — wyczuwałem zawsze ton optymizmu, jaki panował na narciarskim Olimpie. Zdawano sobie sprawę z tego, że nie jest dobrze, ale pocieszano się, że będzie lepiej.

Mija tydzień za tygodniem, w końcu spadło trochę śniegu, ale prawdziwego opadu śnieżnego brakło. Poczyniono więc całą masę przygotowań. Opracowano kilka tras dla każdego biegu, a w końcu poczęto umacniać masy śnieżne na stokach przy pomocy środków chemicznych. Stoki przeznaczone dla zjazdu zaprawiono jakąś substancją chemiczną, biel śnieżna przemieniła się w błękit, i tak utrzymano tę fikcję śniegową, która umożliwić ma kilkudziesięciu asom odbycie konkurencji zjazdowych.

Wczoraj zdawało się, że sytuacja jest już uratowana. Zaczął padać śnieg. Trwało to jednak kilka godzin, po czym lunął rzęsisty deszczyk, który kropi aż zdrowo. Z gór donoszą, że pada tam śnieg i temperatura jest minus 3. W Zakopanem jednak leje jak z cebra. Wielu spośród tych, którzy wybierali się na piękną uroczystość u stóp Krokwi — na otwarcie mistrzostw FIS — wybrało raczej dancing przedpołudniowy.

* * *

Wspaniale ilustrowany, pełen barw tęczowych jest program zawodów. Otwieramy — i na karcie 16-tej czytamy: sobota 11-go lutego 1939, stadion PZN — Uroczystość Otwarcia Narciarskich Mistrzostw Świata.

Pięknie to wszystko wygląda. Szczególnie gdy oglądamy ilustracje w programie, gdzie Kasprowy tonie w śniegu i słońcu.

Tak wygląda obrazek. W rzeczywistości nie widać dziś gór. Spowite w gęste mgły, skryły się przed okiem widza. Tylko w biurze prasowym wiadomo, że na Kasprowym sypie śnieg i temperatura jest poniżej zera. Wiadomo, że do wysokości 1600 m jest śnieg, a poniżej leje deszcz.

Co będzie dalej? Czy śnieg spadnie w Zakopanem, czy na Kasprowym deszcz zmyje resztki śniegu?

* * *

Brniemy powyżej kostek w wodzie. Nie ma w tym ani słowa przesady. Ulicami Zakopanego, środkiem jezdni i na chodnikach, płynie szeroka rzeka śniegu i wody. Deszcz leje jak z cebra.

Zdążamy wytrwale ku stadionowi, położonemu u stóp skoczni na Krokwi. Uciekamy jak najdalej od środka jezdni, gdyż każdy pojazd rozbryzguje fontanny wody.

Przemoczeni do nitki dziękujemy Bogu, gdy nareszcie jesteśmy na miejscu. Odpoczywamy chwilę w bramie trybun, by za chwilę znów znaleźć się pod strumieniami deszczu, siekącego z całą siłą.

Uroczystość zacznie się za chwilę. Na środku ustawione są ekipy, biorące udział w zawodach.

Najliczniejsza oczywiście jest drużyna polska, drużyny zagraniczne nie wszystkie są w komplecie. Niektórzy zawodnicy pozostali w domu, nie chcąc narażać się na przeziębienie.

* * *

Z kabiny radiowej obserwujemy oficjalną uroczystość. Tutaj schroniło się nas kilku, których obowiązek dziennikarski sprowadził w tak ciężkich warunkach na to miejsce. Stoi obok nas kolega zawodowy z Norwegii. Potężny chłop, odziany w płaszcz skórzany, rozumie zaledwie kikanaście słów po niemiecku. Patrzy uważnie na przebieg uroczystości, ożywia się, gdy mjr. Ostegaard przemawia. To przecież jego rodak.

Drży z zimna i wilgoci mój drugi sąsiad. Jest to dziennikarz marokański. Przyjechał do Zakopanego aż z dalekiej Casablanki. Spod palącego słońca Afryki przeniósł się w kilku dniach do naszej stolicy podgórskiej. Drży biedak z zimna. Rozumie trochę po francusku i w ten sposób, przy pomocy oficjalnego programu, orientuje się w przebiegu uroczystości.

* * *

Znacie już z depesz przebieg uroczystego otwarcia. Wiecie, że gdy Włodarz Państwa wkroczył na stadion w asyście świty, powitał Go grzmot oklasków i dźwięki Hymnu Państwowego. Znacie napewno przemówienia min. Bobkowskiego i słowa mjr. Ostegaarda, który wypowiedział wcale poprawną polszczyzną kilkanaście zdań.

I wiecie w końcu, że dopełniła programu uroczystości defilada, gdzie szczególnie owacyjnie witano drużyny francuską i węgierską, nie mówiąc już o Polakach, którzy maszerowali wśród burzy oklasków.

* * *

Bezsprzecznie uroczystość pozostawiła swe wrażenie. Silne i niezatarte. Trzeba sobie bowiem uzmysłowić, że w tym momencie stały na stadionie reprezentacje prawie że całego świata, że spoglądała na ten moment opinia światowa po przez plejadę dziennikarzy zagranicznych, przybyłych z wszystkich krańców ziemi.

Wolno więc tylko powiedzieć, że szkoda, iż kaprys pogody pozbawił nas tych czynników emocjonalnych, których dostarczyłaby oprawa stadionu w biel śnieżną i złoto słońca.

Ale skoro tak się już złożyło, nie pozostaje nic innego, jak skreślić w programie punkt 1-szy i szybko uciekać do domu.

Większość dziennikarzy ma zamówione telefony na południe. Ale każdy leci wpierw do domu. Bo trzeba koniecznie się przebrać. Przemokliśmy do nitki.

Znów minął jeden dzień. Dzień zawodu i... wody, której tak okrutnie nie skąpi nam przyroda.

R. G.

TO I OWO

Państwo Watykańskie bije rekord U. S. A.

W państwie watykańskim, które liczy 700 mieszkańców, przypada na każdych stu więcej aparatów radiowych, niż w Stanach Zjednoczonych. Jeśli chodzi o telefony pierwszeństwo miały dotąd Stany Zjednoczone, gdzie jeden aparat przypadał na 8 mieszkańców; w państwie watykańskim przypada natomiast na każdego mieszkańca 2 i pół aparatów telefonicznych: w USA na 5 mieszkańców przypadało jedno auto, w państwie watykańskim dwa auta na siedmiu mieszkańców.

—oo—

Rywalizacja kolei kanadyjskich

Gdy stało się wiadome, iż król Jerzy VI przybędzie do Kanady, wybuchł ostry spór między zarządami linij kolejowych. Obie linie przebiegają ze wschodu na zachód, w niektórych zaś punktach dystans między trasą Canadian Pacific i National Canadian Railway wynosi tylko 10 kilometrów. Aby spór załagodzić, rząd postanowił, iż obie linie kolejowe przygotują dla króla specjalne pociągi salonowe. Do Vancouver uda się król pociągiem Canadian Pacific, wracać zaś będzie w pociągu National Canadian.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Reprinted from the magazine „Hygeia“ of the American Medical Association.

Niedostateczny obieg krwi

Dr S S. Samuels, dyrektor specjalnej kliniki dla chorób tętnic obwodowych, chirurg i specjalista w chorobach krążenia krwi, wydał z końcem 1936 r. swoje dzieło o nowej terapii w schorzeniach krążenia krwi. Terapia ta, oparta na wieloletnim doświadczeniu polega na stosowaniu dożylnych zastrzyków hypertonicznego rozczynu soli. Artykuł poniższy jest tym ciekawszy, że utrzymany jest w stylu popularnym, dla udostępnienia go jak najszerszym warstwom.

I.

„Co za nieszczęście! Pan stracił nogę!“ Takie i t. p. wykrzykniki słyszy się często, codziennie, może częściej, niż trzeba. Ponieważ wielu amputacyj można uniknąć lub im zapobiec, wobec tego lepiej zawczasu zapoznać laika z niektóremi zasadami i nowymi metodami, dotyczącymi tego strasznego stanu chorobowego, które przytem należą bezsprzecznie do zakresu medycyny zapobiegawczej.

Wiadomo, że organizm ludzki zaczyna pracować natychmiast po urodzeniu. Nieprawdopodobne to, a jednak prawdziwe. Każda cząstka maszyny ludzkiej zabiera się odrazu do roboty, by swoją funkcję spełnić. Zadziwiającym jest fakt, że w ciągu tylu lat życia człowieka, ciało jego potrafi znieść wysiłki i napięcia, zanim ukażą się oznaki jakiegokolwiek zużycia. Kiedy zaś te oznaki już się pojawią, to prawie zawsze widać je przede wszystkim w pewnych partiach wielkiego systemu krążeniowego — mianowicie w tętnicach.

W wieku młodym tętnice stanowią jakby podatne, elastyczne rurki, służące do transportu i rozprowadzenia krwi po całem ciele. Tętnice, o których w tym wypadku mowa, biegną w kończynach i nazywają się technicznie tętnicami obwodowymi. Funkcjonują one nie tylko jako kanały, przez które krew przepływa, lecz także pomagają sercu w rytmicznych skurczach i rozprowadzaniu krwi do rozmaitych tkanek ciała, łaknących pożywienia. I tem właśnie tętnice różnią się od zwykłych metalowych rurek, że żyją i ustawicznie pracują.

Gdy organizm starzeje się, tętnice zaczynają tracić nieco ze swej elastyczności i okazują tendencję do sztywnienia. W niektórych przypadkach ściany tętnic zamieniają się w twarde kruche rury, narosłe złożami wapna. Zjawisko to znane jest powszechnie jako stwardnienie tętnic. Sztywność tętnic nie musi koniecznie upośledzać krążenia w stopniu godniejszym uwagi, jak długo otwór, czyli t. zw. światło naczynia jest drożne. W wypadku jednakże, kiedy sztywność tętnic komplikuje się ze zgrubieniem ścian tychże, już o wiele mniej krwi może przez nie przepłynąć, podobnie jak np. wody przez zardzewiałą rurę.

Skoro więc pęd krwi w tętnicach wskutek usztywnienia i zgrubienia ścian natrafia na przeszkody, przychodzi do t. zw. niedostatecznego obiegu krwi. Stan ten zgrubiałych tętnic czyli arterii nazywa się w medycynie arteriosklerozą.

Przypomnieć należy, że — jakkolwiek rzeczy się mają — ludzie ze zgrubiałymi tętnicami, żyją do późnej starości, jak długo światła naczyń przepuszczają dostateczną ilość krwi do rozmaitych tkanek organizmu, czerpiących z krwi pożywienie. Ale w momencie gdy swobodny obieg krwi zostaje zatamowany, czy to częściowo, czy to całkowicie, przychodzi do zaburzenia i występują oznaki, objawy schorzenia. Oto dlaczego tylu ludzi chodzi dzień w dzień z arteriosklerozą, wcale o tem nie wiedząc, aż pewnego dnia doznaje bólu lub innego ostrzeżenia, że jakoś nie wszystko jest w porządku z liniami nawodnienia, przez które krew dopływa do wszystkich części ciała.

Wobec tego, że niniejsza dyskusja ogranicza się jedynie do schorzeń nóg i stóp, pozwolę sobie parę słów napisać na temat tych właśnie objawów i znaków ostrzegawczych, dotyczących niedostatecznego obiegu krwi i pośrednictwa w uzupełnieniu ukrwienia t y l k o w kończynach dolnych ciała ludzkiego.

Przede wszystkim stan ten chorobowy atakuje zarówno mężczyznę, jak i kobietę i zazwyczaj występuje w wieku po czterdziestce. W niektórych przypadkach objawy te występują już w trzeciej dekadzie życie, lecz przypadki takie są rzadkie. Jest to już inna choroba, podobna do zgrubienia arterii, znana jako thrombo-angitis obliteraus, atakująca po największej części młodych ludzi. Ten niesamowity stan jest rzadki.

Najbardziej charakterystycznym ostrzeżeniem niedostatecznego obiegu krwi w nogach i stopach jest zmęczenie, odczuwane w łydce zaatakowanej nogi; występuje ono zazwyczaj po dłuższym chodzeniu. W niektórych wypadkach osobnik uważa za konieczne przystanąć i odpocząć przez kilka chwil, zanim pójdzie dalej. Niekiedy osoba taka odczuwa zamiast zmęczenia prawdziwy, bardzo przykry ból, albo skurcz w łydce. Skurcz ten w łydce, odczuwamy tylko po chodzeniu, może być łagodny, albo też może być tak ostry, że zmusza do przystanięcia na ulicy na tak długo aż nastąpi ulga. Po krótkim odpoczynku, w czasie którego obieg krwi wraca do normy, osobnik taki może pójść dalej; lecz skurcz po dalszym spacerze powtarza się. Ten objaw charakterystyczny dla niedostatecznego krążenia krwi w nogach znany jest w języku naukowym pod mianem chromania przystankowego (claudicatio intermittens). Niektóre osoby pokonują bolesny skurcz i chodzą dalej, lecz utykają przytem.

Wśród innych sygnałów ostrzegających przed niedostatecznym ukrwieniem kończyn wyliczyć trzeba: uczucie zdrętwienia, mrowienia w palcach, uczucie zimna w jednej lub obu stopach, lub bóle w różnych częściach stopy. Te oznaki objawiają się zazwyczaj jedynie po chodzeniu i dlatego niesłusznie przypisuje się je płaskim stopom lub innym zaburzeniom w kościach, wiązadłach lub mięśniach. To jest jedna z przyczyn, dla których tylu pacjentów kupuje różnego rodzaju buciki i wkłady (ortopedyczne), w złudnej wierze, że ulżą tem swemu cierpieniu.

II.

Doskonalsze metody rozpoznania, dokonane w ostatnich 10 latach, umożliwiły lekarzom o wiele łatwiej, niż dawniej, skonstatowanie istnienia niedostatecznego obiegu krwi. Główny nacisk pod tym względem powinno się kłeść na to, by lekarz domowy dokonał „cyrkulacji rozmyślnej“. Przy pomocy prostych, nieskomplikowanych prób porównawczych i nowoczesnych precyzyjnych instrumentów można dzisiaj rozpoznać zaburzenia w tętnicach w najwcześniejszym okresie, zanim jeszcze mogło w nich dojść do jakiegokolwiek poważniejszego uszkodzenia.

Instrumentem, który od niedawna znalazł szerokie zastosowanie w dokładnem rozpoznaniu niedrożności w tętnicach kończynowych jest t. zw. oscyllometr. Jest on w zasadzie podobny do zwykłego aparatu do mierzenia ciśnienia krwi z dodatkiem kilku delikatnych części składowych, które pozwalają ustalić każde uderzenie pulsu w stopie, nodze czy ręce. Za pomocą oscyllometru może lekarz oznaczyć precyzyjnie każdą, choćby najdrobniejszą zmianę w krążeniu krwi.

Jest rzeczą szczególnej wagi, żeby chorzy na cukrzycę, powyżej 35 lat, byli poddawani regularnemu badaniu na oznaki rozpoczynających się zaburzeń w obiegu krwi w nogach, ponieważ oni właśnie są specjalnie skłonni do wczesnych i rozprzestrzeniających się zmian w tętnicach. We wszystkich prawie lecznicach diabetycznych zaprawia się lekarzy do sprawdzania z największą pieczołowitością obiegu krwi pacjentów, tak, jak się to zwykle czyni z analizami krwi lub moczu. Jeżeli to się stanie ogólnym zwyczajem, to w wielu wypadkach nie dopuści się do tragicznego stanu chorobowego, znanego pod mianem gangreny.

Skoro już raz skonstatowano niedostateczny obieg krwi w nogach, to obowiązkiem pacjenta jest współpracować na wyścigi z lekarzem w zastosowaniu środków, których celem jest tworzenie nowych kanalików dla krążenia krwi. Proces ten znany jest pod nazwą tworzenia krążenia obocznego.

Rozumie się przez to chęć przyśpieszenia naturalnego procesu w pokonywaniu szkodliwych następstw, wywołanych niedrożnością tętnic przez popieranie tworzenia się większej ilości cieniutkich naczyniek krwionośnych w miejsce uszkodzonych naczyń większych. Jakkolwiek ten proces wytwarza się samorzutnie, niemniej jest rzeczą mądrą, celem zapobieżenia przyszłym zaburzeniom, czynić starania o przyśpieszenie go przez środki lekarskie. Innymi słowy, gdy tylko tętnice się zatkają, przychodzi samorzutne tworzenie się nowych drobnych tętniczek, które obejmują pracę w miejsce uszkodzonych dużych tętnic, rozprowadzając krew do palców czy innych części stopy. Jeżeli te nowe naczyńka pobocznej cyrkulacji nie uformują się dość wcześnie, to palce względnie inne części stopy doznać mogą obumarcia na skutek braku krwi i w ten sposób przychodzi do gangreny.

Cóż więc można zrobić, by zapobiec powstaniu gangreny i by równocześnie ulżyć przykrym objawom niedostatecznego obiegu krwi? Szczęśliwym zbiegiem okoliczności można dziś o wiele więcej zrobić, aniżeli to było możliwym przed 10 lub więcej laty.

Nowe doświadczenia wykazały, że jedną z największych przeszkód polepszenia obiegu krwi w nogach stanowi tytoń. Palenie jest stanowczo szkodliwe w każdym przypadku niedostatecznej cyrkulacji i należy go w zupełności, bez reszty, zaniechać, jeżeli szuka się ulgi w objawach i jeżeli się chce zapobiec gangrenie. Badania ciepłoty palców rąk i nóg przy pomocy delikatnego termometru wykazały spadek jej w tych palcach dlatego, bo pacjent pali papierosy. Obrazowo znaczy to tyle, że palenie „wysysa“ nieco krwi z tych części ciała, które jej najbardziej potrzebują.

Następnie, ażeby rozwinąć oboczne krążenie, posiada lekarz do swej dyspozycji wiele metod i czynników, których może użyć w różnych kombinacjach, zależnie od typu i nasilenia każdego indywidualnego wypadku. Na przykład oto są różnorakie sposoby doprowadzenia ciepła do kończyn, jak ciepłe nasiadówki, diatermia albo użycie miękkich wełnianych okryć. Istnieją także radykalniejsze sposoby tworzenia obocznego krążenia, a mianowicie dożylne zastrzyki rozczynu soli. W ograniczonej liczbie przypadków mogą dobrze robić naprzemienne zabiegi ssąco-tłoczące powietrze na powierzchni schorzałej nogi. W każdym razie, dziś, w świetle olbrzymich postępów, dokonanych na tym polu w ostatnich 10 latach, nie ma więcej usprawiedliwienia dla słów: „tu się nie da nic zrobić“.

Celem zapobieżenia gangrenie u osób o niedostatecznym obiegu krwi, jest rzeczą ważną, pouczenie tychże, w jaki sposób mają pielęgnować swe stopy i palce. Osoby te nie powinny wycinać naskórka lub nagniotków, ani nie wolno im się bawić z t. zw. wrośniętymi w palce paznokciami. Przy czyszczeniu paznokci u palców ważne jest, by obcinać je całkiem prosto, nie zapuszczając się w kąty, oraz by ich nie obcinać zbyt krótko. Ma się rozumieć, że najważniejszą jest czystość stopy. Bezwzględnie ważna jest codzienna kąpiel w ciepłej wodzie przy użyciu mydła, następnie troskliwe osuszenie i natarcie skóry lanoliną lub oliwą. Przy pęknięciach skóry (zadzierkach) między palcami, takich, jakie bywają przy zakażeniu grzybkiem, należy stanowczo zasięgnąć porady lekarskiej.

Reasumując wszystko, należy stwierdzić, że niedostateczny obieg krwi jest cierpieniem dość częstym u ludzi dorosłych; jeśli go skonstatowano, należy się doń zabrać inteligentnie i to tak ze strony pacjenta jak i lekarza, szczególnie, jeśli pacjent cierpi na cukrzycę. Z chwilą, kiedy ogólne zasady zapobiegawcze i czynne leczenie wejdą w ogólne użycie, gangrena pochodząca z niedostatecznego obiegu krwi stanie się rzadkością w praktyce lekarskiej.

Dr. S. S. SAMUELS (N. Jork)

Dziennikarze niemieccy aresztowani w Paryżu w związku z aferą szpiegowską Roosa

Przywódca autonomistów alzackich pod zarzutem zdrady stanu

Paryż, 12. 2. (T). Duże wrażenie i zainteresowanie wywarła wiadomość o aresztowaniu korespondenta paryskiego „Boersen Ztg." redaktora Barona i jego małżonki, będącej również dziennikarką, oraz korespondenta paryskiego „Deutsche Allg. Ztg." Hacka. W kołach dziennikarskich krąży pogłoska, że poza tymi aresztowaniami dokonane zostały również rewizje u kilku innych dziennikarzy niemieckich w Paryżu. Prasa paryska, która zachowuje daleko idącą dyskrecję na ten temat, przytacza jednakże że ARESZTOWANIA, rewizje oraz WYDALENIE w ostatnich dniach 26-ciu obywateli niemieckich z Paryża pozostają w związku z aresztowaniem w Strasburgu przewódcy autonomistów alzackich Roosa, który miał pozostać w kontakcie i współpracować w swej akcji politycznej z aresztowanym korespondentem paryskim „Boersen Ztg.".

Sprawa Roosa, która również traktowana jest z dużą dyskrecją przez prasę, dotychczas nie jest bliżej wyjaśniona. Roos po aresztowaniu przewieziony został do Nancy, co dało powód do wniosku, że aresztowanie jego nastąpiło nie tylko na tle jego działalności politycznej, ale musiało posiadać związek ze sprawami wojskowymi, ponieważ w Nancy znajduje się sąd wojskowy, któremu podlegają wszystkie sprawy o szpiegostwo na terenie wschodnim Francji. Roos jednak ma być odstawiony z powrotem do Strasburga, co komentowane jest jako zapowiedź, że proces Roosa będzie miał charakter tylko polityczny, a nie wojskowy i że nie będzie on oskarżony o współpracę z zagranicznymi czynnikami wojskowymi, lecz tylko o działalność kwalifikowaną jako zdrada stanu.

Z konferencji londyńskiej

Negocjacje nie wykroczyły poza stadium początkowe

Londyn, 12. 2. ŻAT. Dzisiaj po południu rozpoczęło się posiedzenie szerszego komitetu doradczego przy delegacji Agencji Żydowskiej celem sformułowania odpowiedzi na pytania postawione w piątek przez Mac Donalda. Mac Donald miał zaznaczyć, że nie zgłasza zapytań ani w swoim imieniu, ani w imieniu rządu, lecz celem wyjaśnienia obustronnych stanowisk dla posunięcia naprzód negocjacyj. Główne pytanie Mac Donalda szło podobno w kierunku wyjaśnienia, jak strona żydowska wyobraża sobie spełnienie zobowiązań rządu odnośnie Żydowskiej Siedziby Narodowej z punktu widzenia całokształtu interesów imperium brytyjskiego przy uwzględnieniu daleko idącej rozbieżności między postulatami żydowskimi i arabskimi, jak również w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Przedstawiciele żydowscy częściowo z miejsca odpowiedzieli na pytanie, a celem sprecyzowania stanowiska rządu prosili o wyjaśnienie, czy pytanie to sprowadza się do twierdzenia, że Żydowska Siedziba Narodowa w obecnych warunkach politycznych utrzymywana jest przy pomocy bagnetów. Mimo zastrzeżeń Mac Donalda co do charakteru jego pytań, niektóre jego pytania i sposób ujęcia żądań arabskich wywarły na niektórych członków delegacji żydowskiej wrażenie niepokojące.

W kołach Agencji Żydowskiej utrzymują, że byłoby zbyt wcześnie na wyrażenie opinii co do dalszego kierunku negocjacyj, które nie wykroczyły jeszcze poza stadium początkowe. Referując stanowisko obu stron, Mac Donald usiłuje wydobyć odpowiedź jednej strony na argumenty drugiej. W ten sposób pragnie on zgromadzić argumenty obu stron oraz ich sugestie, w jakim kierunku ma pójść odpowiedź rządu. Obie strony muszą czekać do czasu sformułowania przez rząd własnego stanowiska.

Dyskusja z delegatami arabskimi na posiedzeniu sobotnim nie posunęła się tak daleko, jak na piątkowym posiedzeniu z delegacją żydowską. Częściowo stało się to na skutek trudności językowych.

Skład delegacji arabskiej pozostał ten sam. Naszaszibi, w dalszym ciągu rzekomo chory — nie bierze udziału w rokowaniach, chociaż otrzymuje protokoły z posiedzeń z delegacją arabską. Faradż ma przybyć do Londynu dopiero z końcem tygodnia. Przedstawiciele państw arabskich ograniczają się do roli obserwatorów, nie zabierają głosu w dyskusji. Jedyna ich interwencja zmierzała do pogodzenia poplecników b. muftiego z Naszaszibim. Zamierzają oni poczekać aż przedstawiciele rządu i Arabowie palestyńscy zdołają zbliżyć swe stanowiska i wówczas przyjdzie czas na lansowanie wniosków kompromisowych.

Czynione są wysiłki celem przyspieszenia tempa rokowań. Od jutra odbywać się będą posiedzenia dwa razy dziennie: rano z Arabami, po południu zaś z Żydami. Jak sądzą, w bież. tygodniu rokowania posuną się naprzód tak, że będzie można uzyskać więcej jasności co do całokształtu sytuacji oraz intencyj rządu angielskiego.

„Daily Mail" pisze w artykule wstępnym, że aczkolwiek utworzenie jednolitej delegacji arabskiej jest krokiem pozytywnym, nie mniej jednak brak jest wszelkich objawów porozumienia. Żądania arabskie są dalekie od kompromisu i jeśli Arabowie kontynuować będą podobną taktykę, stracą wszystkie sympatie w opinii angielskiej.

Holandia na straży całości swych granic

Memoriał ministra obrony narodowej

Haga, 12. 2. (R) Holenderski min. obrony narodowej van Dijk przedłożył parlamentowi memoriał poświęcony sprawom wojskowym.

Min. van Dijk stwierdza w nim, że oddziały ochraniające granice zostały wzmocnione. Prace nad rozbudową umocnień prowadzone są w dalszym ciągu. Nie chodzi tu jednak bynajmniej o fortyfikacje w rodzaju linii Maginota lub Zygfryda. Warunki terenowe nie pozwalają również na budowę podziemnych hangarów dla samolotów.

W sprawie obrony Indyj Holenderskich minister stwierdził, że spośród mocarstw morskich, jak Anglia, Francja, Stany Zjednoczone, Niemcy, Włochy, Japonia i Rosja, — Holandia posiada największą ilość nowych jednostek, gdyż musi ona nadrobić zaległości w zakresie zbrojeń morskich. Lotnictwo marynarki wojennej uległo nie tylko rozbudowie, ale i unowocześnieniu. Lekkie jednostki morskie zostały znacznie wzmocnione.

Wydano poza tym zarządzenia związane z przygotowaniem ew. zamiany statków handlowych na pomocnicze krążowniki.

Rekord Hughes'a utrzymany

Samolot wpadł na drzewo podczas próbnego lotu

Nowy Jork, 12. 2. (R) Wczoraj odbył się próbny lot nowego samolotu bojowego typu „Lockhead" na dystansie Los Angeles—Nowy Jork. Samolot ten uchodził za najszybszy w świecie, był uzbrojony w kilka karabinów maszynowych i przystosowany do lotów stratosferycznych. Próbny lot wypadł niepomyślnie, samolot wpadł na drzewo, podczas lądowania na lotnisku Mitchel Field.

Lotnik por. Ben Kesley odniósł lekkie rany. Samolot jest uszkodzony. Lot trwał 7 godz. 45 min., a zatem rekord lotnika Howarda Hughes'a, który przebył ten sam dystans w 7 godz. 28 min. 25 sek., nie został pobity.

Robota „sudecka" w Kanadzie

Ottawa, 12. 2. ŻAT. Wychodzący w Winnipegu wpływowi dziennik angielski „Tribune" zamieszcza rewelacje na temat zasobów finansowych i źródła inspiracji wychodzącego w tymże mieście tygodnika niemieckiego „Deutsche Zeitung". Dziennik stwierdza, że pismo niemieckie jest narzędziem rządu Rzeszy Niemieckiej i że maskuje swą akcję propagandową dla uniknięcia kolizji z ustawą przeciwko lżeniu innych narodowości. „Deutsche Zeitung" uprawia na terenie kanadyjskim propagandę „sudecką", domagając się przyznania Niemcom w Kanadzie statutu mniejszości narodowej.

—oo—

Bataliony gwardii narodowej w Rumunii

Bukareszt, 12. 2. PAT. „Front odrodzenia narodowego" przystąpił do formowania t. zw. „batalionów gwardii narodowej", które będą formacjami paramilitarnymi. Będą się one składały z młodych członków „frontu odrodzenia narodowego". Na czele tych formacyj stanął b. inspektor kawalerii gen. Georgescu.

—oo—

Francuzi walczą o wolność Chin

Tokio, 12. 2. (R). Agencja Domei donosi, iż ambasador chiński w Paryżu Wellington Koo przy współdziałaniu b. francuskiego ministra lotnictwa Cota zwerbował do armii marsz. Czang-Kai-Szeka 49 lotników francuskich, którzy już mają się znajdować w drodze do Chin.

Od czego zależy utrzymanie pokoju?

Nie zwrot posiadłości kolonialnych lecz współpraca gospodarcza

Stanowisko b. prem. Flandina

Paryż, 12. 2. (R). B. premier Flandin, przemawiając na bankiecie „Aliance Democratique" wyraził opinię, że pokój europejski nie jest uzależniony od zmian terytorialnych lub rewizji obecnego stanu posiadania w koloniach, lecz jedynie od wznowienia międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Krwawe starcie na zgromadzeniu politycznym we Francji

Bajonna, 12. 2. (R) Na zebraniu politycznym ,urządzonym przez przewódcę francuskiej partii ludowej Doriota doszło do krwawego starcia z komunistami. Po przemówieniu Doriota i innych mówców, występujących przeciwko ruchowi komunistycznemu we Francji, komuniści, którzy wdarli się na salę obrad wszczęli bijatykę, przy czym padło kilka strzałów. Jeden ze zwolenników Doriota jest ciężko raniony w twarz.

Demonstracja lewicowców francuskich

Paryż, 12. 2. PAT. Francuske organizacje lewicowe zorganizowały dzisiaj demonstracje na tzw. Placu Republiki z okazji 5-ej rocznicy wydarzeń 6 lutego r. 1934, która to data była pewnego rodzaju rozgrywką pomiędzy orgniza cjami prawicowymi i lewicowymi. Demonstracja, która jeszcze przed dwoma laty zgromadziła ponad 100 tys. ludzi, dzisiaj nie tylko dzięki zakazowi policji, ale i dzięki daleko idącemu zobojętnieniu mas paryskich zakończyła się prawie całkowitym fiaskiem. Dość głośno zapowiadana na łamach prasy, szczególnie komunistycznej manifestacja, realizowana została w formie defilady niespełna 10 tys. ludzi, którzy złożyli kwiaty przed pomnikiem Repu bliki.

Goście węgierscy podejmowani przez P. Prezydenta R. P.

Zakopane, 12. 2. PAT. Dzisiaj w godzinach popołudniowych złożyli Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w zameczku na Jaworzynie Spiskiej na specjalnej audiencji wizyty bawiący w Zakopanem goście węgierscy, a mianowicie: małżonka ministra komunikacji pani Kunder, podsekretarz stanu prezydium rady ministrów de Berczy z małżonką, wiceminister komunikacji Huber z małżonką. Przybyłych gości podejmował następnie podwieczorkiem Pan Prezydent wraz z małżonką.

Ambasador hiszpański u kanclerza Hitlera

Berlin, 12. 2. PAT. Kanclerz Hitler przyjął w dniu wczorajszym ambasadora hiszpańskiego Marquis de Magaz, który wręczył kanclerzowi list odręczny gen. Franco, po czym kanclerz odbył z ambasadorem dłuższą rozmowę, w której wziął udział także min. v. Ribbentrop.

—oo—

Dziwy inseratowe w endeckim pisemku

W Przemyślu wychodzi endecki tygodniczek pt. „Ziemia Przemyska". Na czele każdego numeru tego pisemka widnieje „dumny" napis: „Ziemia P. jest jedynym pismem w mieście, nie przyjmującym ogłoszeń żydowskich".

Jakież zdziwienie musi ogarnąć czytelnika endeckiego tego „bojowego" organu, gdy na 2-giej stronie ostatniego n-ru „Ziemi" znajdzie dużych rozmiarów płatne ogłoszenie w sprawie... T-wa Humanitas „Bnej Brith" w likwidacji.

Historia tego ogłoszenia jest bardzo znamienna. Oto kurator, ustanowiony przez władze, celem przeprowadzenia likwidacji tego stowarzyszenia, lokuje w ten sposób fundusze, pochodzące od Żydów w endeckim tygodniczku. Oczywiście, że sprawy dotyczące Stowarzyszenia „Bnej-Brith", jak zgłaszanie wierzytelności itp. o ile mają dotrzeć do zainteresowanego Żyda, muszą być ogłoszone w żydożerczym piśmie. Tak rozumuje pan kurator, który przyjął zapewne za dobrą monetę stary dowcip, że Żyd, pragnący wmocnić swoje samopoczucie, czyta antysemicką gazetę, z której się dowiaduje, że Żydzi rządzą światem.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Dalsze wiadomości z FIS-u

ZMIANY W KLASYFIKACJI BIEGU ZJAZDOWEGO PANÓW

W klasyfikacji biegu zjazdowego panów kierownictwo zawodów źle obliczyło wynik Szweda Hanssona. Jak się okazuje Szwed miał czas o 10 sekund gorszy (3:4546 sek.). Po poprawieniu wyniku Szwed spadł z 9-go na 13-e miejsce, a zawodnicy od 10 do 13-go zostali przesunięci o jedno miejsce wyżej.

STAN POGODY I ŚNIEGU W ZAKOPANEM

Państwowy instytut meteorologiczny i karpacka komisja śniegowa informują, że w dniu dzisiejszym temperatura w Zakopanem wynosiła plus 7 stopni, a na Kasprowym —1. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi na Kasprowym 103 cm., przy Morskim Oku 34 cm., w Zakopanem są tylko nieliczne ślady śniegu. Na stokach północnych warunki lepsze niż na południowych.

LEKARSKIE BADANIA NAUKOWE W CZASIE ZAWODÓW F. I. S.

Zakopane (PAT) W ramach komitetu organizacyjnego F. I. S. między innymi została zorganizowana komisja sanitarno - lekarska pod przewodnictwem gen. dr St. Roupperta. Z badań naukowych, przeprowadzonych w czasie zawodów FIS, na czoło postawiona jest kwestia wpływu nowej techniki narciarskiej na stawy kolanowe i skokowe. U czołowych zawodników polskich i zagranicznych dokonywa się zdjęć rentgenologicznych kolan i stawów skokowych. Już w pierwszych seriach zdjęć uzyskano ciekawe wyniki. Badania obowiązkowe wykazały dobrą kondycję polskich zawodników mających startować w biegu na 50 km. Drużyny zagraniczne są badane od 10 bm.

PRASA FRANCUSKA CHWALI ORGANIZATORÓW ZAWODÓW F. I. S.

Paryż (PAT) Prasa paryska przynosi pierwsze korespondencje z mistrzostw narciarskich świata w Zakopanem. Specjalni wysłannicy prasy paryskiej z ubolewaniem donoszą o braku śniegu, co utrudnia niesłychanie przeprowadzenie mistrzostw (korespondencje te pochodzą z pierwszych dni lutego). Dzienniki podkreślają, że ekipa francuska przez pewien czas miała nawet zamiar wycofać się z zawodów. Na szczęście w ostatniej chwili warunki śniegowe nieco się poprawiły.

Wszyscy korespondenci francuscy podkreślają świetną organizację zawodów F. I. S. i niesłychanie serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się narciarze wszystkich narodów a szczególnie narciarze i dziennikarze francuscy. Organizacja mistrzostw zakopiańskich — pisze specjalny wysłannik „Paris Soir" — przypomina Garmisch wielkim rozmachem, troską o uczestników i imponującymi ramami organizacyjnymi. Służba prasowa i ułatwienia dla prasy są jednymi z najlepszych, z jakimi dziennikarze francuscy spotkali się gdziekolwiek.

—oo—

Kanada mistrzem świata w hokeju

Zurych (PAT). W niedzielę wieczorem odbyły się w Szwajcarii ostatnie mecze o mistrzostwo świata w hokeju.

W Bazylei Kanada pokonała Amerykę 4:0 (3:0, 1:0, 0:0).

W Zurychu mecz Szwajcaria — Czechosłowacja zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0, mimo 3-krotnych przedłużeń. Międzynarodowa Federacja Hokejowa postanowiła wobec tego zarządzić nową rozgrywkę o tytuł mistrza Europy w Bazylei w dniu 15 marca.

Pierwsze miejsce w turnieju i tytuł mistrza świata zdobyła, zgodnie z przewidywaniami, Kanada. Drugie miejsce i wicemistrzostwo świata zdobyły St. Zjedn. Ameryki północnej. Walka o trzecie miejsce i tytuł mistrza Europy rozstrzygnie się dnia 15 marca na meczu Szwajcaria—Czechosłowacja. Piąte miejsce zajęły Niemcy. Polska sklasyfikowała się na 6-ej pozycji. Siódme miejsce zajęły Węgry, a 8-me Anglia wskutek wycofania się z końcowych rozgrywek. Należy podkreślić, że były mistrz hokejowy świata Anglia wystąpiła w roku bież. z zupełnie odmłodzoną drużyną i wskutek tego nie mogła odegrać tej roli, jakiej się od niej spodziewano.

REPREZENTACJA HOKEJOWA AMERYKI W POLSCE.

Katowice. (PAT.) Bawiący na mistrzostwach hokejowych świata w Szwajcarii przedstawiciel Śląskiego Okręgowego Związku hokeja na lodzie zakontraktował reprezentację hokejową Ameryki na 2 mecze do Katowic w dniach 19 i 20 bm. — Pierwszego dnia przeciwnikiem reprezentacji Ameryki byłaby oficjalna reprezentacja Polski; drugiego dnia przeciwnikiem U. S. A. byłby zespół klubowy Dębu, ewentualnie wzmocniony przez kilku zawodników z innych klubów.

Śląskiemu Okręgowemu Związkowi hokeja na lodzie udało się również zakontraktować na 2 występy w Polsce znaną drużynę szwajcarską H. C. Davos. Szwajcarzy wystąpią w Polsce w dniach 4 i 5 marca.

REIDAR ANDERSEN — MISTRZEM AMERYKI

Nowy Jork. (PAT.) Słynny norweski narciarz Reidar Andersen startował na mistrzostwach narciarskich Ameryki w Lake Placid. W konkursie skoków Andersen zajął pierwsze miejsce, osiągając 64 i 65.5 mtr przed swoim rodakiem Alfem Engen.

POLSKA ROZGROMIŁA WĘGRY 14:2 W BOKSIE

Poznań (PAT) W niedzielę odbył się w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski Polska-Węgry. Polska odniosła olbrzymi sukces, bijąc Węgrów w stosunku 14:2. Jedyne punkty dla Węgier zdobył Mandi bijąc Woźniakiewicza. We wszystkich innych wagach zwycięstwo odnieśli Polacy.

WARSZAWSKA POLONIA I CHORZOWSKI STADION WYGRAŁY ZIMOWE MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE POLSKI

Przemyśl (PAT) W niedzielę zakończył się w Przemyślu dwudniowe zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Wyniki niedzielnych konkurencji przedstawiają się następująco:

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw 1-sze miejsce zajęły drużyny Polonii (Warszawa) i Stadionu (Chorzów), osiągając równą ilość po 28 pkt, 3) AZS (Poznań) 24 pkt.

Klasyfikacja panów 1) AZS (Poznań) 15 pkt, 2) Warszawianka 16 pkt, 3) AZS (Lwów) 12 pkt.

Klasyfikacja pań: 1) Stadion Chorzów 22 pkt., 2) Polonia Warszawa 17 pkt., 3) IKP Łódź.

Z wyników na uwagę zasługują: sztafeta 6×50 panów AZS Lwów 39 s. (nowy rek. pol.), skok w dal pań Słomczewska (IKP Łódź) 5.06 mtr. (n. rek. pol.), rzut kulą Gierutto (Warsz.) 15.39 mtr i skok w zwyż Rochiński (Stadion) 1.86 mtr.

PORAŻKA PIŁKARZY ŚLĄSKICH W KRAKOWIE

Na boisku K. S. Cracovia odbył się mecz piłki nożnej między „Naprzodem" ze Śląska a Cracovią, zakończony zwycięstwem Krakowian 5:1 (5:0).

TRENING PIŁKARZY WISŁY

Ligowa Wisła, osłabiona pięcioma rezerwowymi rozegrała zawody towarzyskie z A-klasowym Kablem, zwyciężając 4:2 (2:1).

PO DEMENTI PREZ. ROOSEVELTA:

STANY ZJEDNOCZONE ZBROJĄ SIĘ bo nie są pewne „dobrej woli” innych narodów

Doniosłe oświadczenie sekretarza stanu Hulla

WASZYNGTON, 12. 2. (R). SEKRETARZ STANU HULL OŚWIADCZYŁ W PRZEMÓWIENIU RADIOWYM, IŻ NARÓD AMERYKAŃSKI JEST SZCZERZE PRZYWIĄZANY DO POKOJU, LECZ ZDAJE SOBIE SPRAWĘ, ŻE NARODY POKOJOWE MOGĄ BYĆ ZMUSZONE DO DZIAŁANIA PRZEZ INNYCH. DLATEGO TO PIERWSZYM OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO RZĄDU JEST UTRZYMANIE RÓWNOWAGI ZBROJEŃ.

ZDANIEM HULLA WSZELKIE SPORNE ZAGADNIENIA MIĘDZYNARODOWE MOGĄ BYĆ POMYŚLNIE ROZWIĄZANE W DRODZE POKOJOWEJ, LECZ JEST TO ZALEŻNE OD OBUSTRONNEJ DOBREJ WOLI.

W TEMPIE PRZYSPIESZONYM

Anglia i Francja uznają rząd gen. Franco

Londyn wabi gen. Franco podźwiękiem pełnego trzosa

Londyn, 12. 2. (t) Na temat sytuacji hiszpańskiej korespondent dyplomatyczny dziennika „Observer“ zamieszcza następujące uwagi: Obecnego week-endu toczyły się w dalszym ciągu narady rządów brytyjskiego i francuskiego nad sprawą doprowadzenia do zawieszenia broni między obu stronami wojującymi w Hiszpanii oraz w związku z ewentualnym uznaniem rządu hiszpańskiego.

Gdy gen. Franco opanuje Hiszpanię, a władza republikańska formalnie przestanie istnieć, czy to na skutek ostatecznej porażki, poddania się, lub przyjęcia warunków kapitulacji, wówczas rządy francuski i brytyjski miałyby bez zwłoki uznać de facto nowy rząd gen. Franco. Równocześnie natychmiast podejmą one kroki do uznani tego rządu de jure. Uznanie de jure nie będzie jednakże uwarunkowane zupełnym wycofaniem z Hiszpanii włoskich, niemieckich lub innych wojsk obcych.

O ile rząd gen. Franco zostanie uznany za suwerenną władzę w Hiszpanii, do jego uprawnień należeć będzie zadecydowanie, czy obce wojska mają pozostać nadal w Hiszpanii. Przypuszczalnie gen. Franco będzie pierwszy nalegał na zupełną i natychmiastową ewakuację obcych wojsk. Uznanie rządu hiszpańskiego de jure będzie zależne tylko od uregulowani szeregu spraw technicznych.

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times“ pisze: Wszystko wskazuje obecnie, że nastąpi szybkie i bezwarunkowe uznanie gen. Franco przez rząd brytyjski. Narady, jakie odbyły się w Paryżu między ambasadorem brytyjskim, a min. Bonnetem, wykazały zupełną zgodność poglądów, co do konieczności podjęcia przez oba rządy możliwie jak najprędzej wspólnych kroków w tym względzie. Gabinet francuski ma powziąć decyzję we wtorek, brytyjski zaś w środę. Formalna ceremonia podczas której przedstawiciele brytyjski i francuski w Burgos wręczą swoje listy uwierzytelniające, jako ambasadorowie, nastąpić może przeto już w czwartek bież. tygodnia.

Uznanie rządu gen. Franco otworzyłoby natychmiast drogę do gospodarczego i politycznego porozumienia między W. Brytanią i Hiszpanią narodową.

Zarówno W. Brytania, jak i Francja życzą sobie stosunków z neutralnie usposobioną Hiszpanią. Czynnikami decydującymi w ułożeniu się stosunków okazać się mogą: 1) dobra wola narodu hiszpańskiego wobec W. Brytanii ze względu na rolę, jaką odegrała, usiłując złagodzić okropności wojny. 2) Zdolność W. Brytanii do udzielenia pomocy gospodarczej w odbudowie Hiszpanii, gdy gospodarka kraju, zorganizowana na potrzeby wojny ulegnie przekształceniu na cele produkcji pokojowej i nadal będzie istniała konieczność utrzymywania kosztownych sił zbrojnych.

—oo—

Zbrodnicza akcja agentów hitlerowskich w Palestynie

Londyn, 12. 2. ŻAT. Z Palestyny nadeszła wiadomość o wykryciu afery szpiegowskiej. Stwierdzono, że agenci niemieccy utrzymywali kontakt z terrorystami arabskimi w Jaffie. Dokonano w związku z tym licznych aresztowań. Przy aresztowanych znaleziono wiele kompromitujących dokumentów, z których m. in. wynika, że terroryści arabscy otrzymywali broń ze źródeł niemieckich. Dalsze śledztwo w toku.

Jerozolima, 12. 2. ŻAT. W nocy na niedzielę terroryści arabscy zaatakowali mieszkanie kolonisty Akselroda w Ness Cijona, w chwili, gdy cała rodzina pogrążona była we śnie. Ojciec Eliahu Akselrod, lat 42, został niebezpiecznie ranny, córka jego, Lili, lat 16, i syn, Abraham, lat 14, zostali ciężko ranni. Strażnik kolonii, Jemenita Fabia Kaja, lat 25, został zabity.

Robotnik Ben Cijon Talpiot, lat 27, został ciężko ranny przez terrorystów, gdy wracał z pracy z Bajit we Gan. 25-letni Cwi Wagner z Niemiec został zabity.

Pod Haifą terroryści arabscy ostrzeliwali autobus żydowski. Lekko ranny został Mojżesz Kazimierski, zaś nadzorca w fabryce żelaza, Tubal został zabity.

—oOo—

Hitlerowski minister zmarł nagle w Wiedniu

Wiedeń, 12. 2. PAT. Dziś zmarł nagle w Wiedniu minister spraw wewnętrznych Austrii Klausner w 46 roku życia. Był on zarazem gauleiterem Karyntii oraz zastępcą namiestnika Austrii Seyss-Inquarta i jedynym z czołowych przywódców austriackiej partii narodowo-socjalistycznej.

Demarche brytyjska w Tokio w związku z zajęciem wyspy Hainan

Londyn, 12. 2. (R). Rząd brytyjski wysłał instrukcje ambasadorowi W. Brytanii w Tokio, by w sprawie desantu japońskiego na wyspie Hainan poczynił kroki analogiczne z krokami rządu francuskiego.

Palestyna jest żydowska!

Londyn, 12. 2. ŻAT. Na dorocznej konferencji WIZO przemawiała p. Wiera Weizmann, która stwierdziła, że Palestyna jest żydowska i żadna moc nie jest zdolna skierować naród żydowski na inne tory. P. Weizmann nawoływała do urzeczywistnienia planu skolonizowania w Palestynie 100 tysięcy uchodźców, stwierdzając, że różne projekty kolonizacji Żydów w innych krajach były już wielokrotnie wentylowane, ale nie mogą rozwiązać praktycznie problemu żydowskiego w przyczyn finansowych, fizycznych i psychologicznych.

Wybory na Rusi Podkarpackiej minęły w spokoju

Praag, 12. 2. PAT. Z Husztu donoszą, że dzisiejsze wybory na Rusi Podkarpackiej odbyły się bez większych zaburzeń. Presja administracyjna występowała zupełnie wyraźnie. Mimo to w szeregu miejscowości ludność zbojkotowała wybory. W miejscowościach Horinczowo, Iza, Selszcze i Nankowo pod Husztem nikt nie głosował. W samym Huszcie jedna trzecia oddanych głosów padła przeciwko liście rządowej. Z powodu panującego na Rusi Podkarpackiej bezdroża wyniki wyborów znane będą dopiero za kilka dni.

Akademia ku czci Achad Haama

KRAKÓW, 13 lutego

Wczoraj wieczorem odbyła się w wielkiej sali kahału staraniem gniazda A. H. H. „Akiba“ uroczysta akademia ku czci Achad Haama przy licznym udziale społeczeństwa żydowskiego. Uroczystości przewodniczył kurator „Akiby“, dr. Chain Hilfstein, wygłaszając pełne głębokich myśli przemówienie. Referaty o Achad Haamie wygłosili: prof. B. Rappaport oraz mgr. Liebeskind. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Poseł szwedzki opuścił Kraków

Bawiący w Krakowie poseł szwedzki przy rządzie R. P. w Warszawie min. de Lagenberg wziął onegdaj udział w uroczystym wieczorze ku czci znakomitej pisarki szwedzkiej Selmy Lagerloeff, urządzonym w sali krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z udziałem przedstawicieli miejscowych władz z p. wicewojewodą krakowskim dr. Piotrem Małaszyńskim na czele.

Wczoraj min. Lagenberg opuścił Kraków.

Doboszyński w Krakowie?

Kraków, 12. 2. Wczoraj w óżnych godzinach nocnych rozeszła się w Krakowie pogłoska, że inżynier Doboszyński został zwolniony z więzienia, otrzymując urlop zdrowotny. Inż. Doboszyński miał wczoraj przybyć do Krakowa.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Rynek Podg. 9, Mogilska 16.

Wyłożenie list wyborczych w Krakowie

Miejscowa Komisja Wyborcza w Krakowie komunikuje, że w myśl regulaminu wyborczego na Konferencję Krajową Org. Syjonistycznej, będą w dniach 14—15 bm. wyłożone do wglądu listy wyborców w lokalu Organizacji, Wielopole 9 w godz. 16—19 wiecz. W tym też terminie można wnosić reklamacje do Miejscowej Komisji Wyborczej.

Miejscowa Komisja Wyborcza w Podgórzu komunikuje, że w dniach 14—15 bm. będą wyłożone do wglądu listy wyborców w lokalu przy ul. Limanowskiego 18 w godz. 18.30—21.30.

Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na Konferencję Krajową przypomina wszystkim lokalnym Komisjom Wyborczym, że w dniach 14—15 bm. winno nastąpić wyłożenie list wyborczych.

Polityka Anglii na Bliskim Wschodzie

Staraniem komitetu lokalnego Keren Hajesod w Krakowie wygłosi dziś, 13 bm. w lokalu własnym referat na powyższy temat p. dr. Eliasz Auerbach, ceniony literat i działacz społeczny z Haify. Początek punktualnie o godz. 8.15 wiecz.

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Miodowej

Na ulicy Miodowej wydarzył się wczoraj przed godziną 10 wieczór nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 55-letnia Debora Birnbaum, zamieszkała przy ul. Brzozowej 20. W chwili gdy Birnbaumowa przechodziła jezdnią na drugą stronę ulicy, w szybkim tempie nadjechała taksówka, która potrąciła kobietę, powodując dotkliwe potłuczenie czoła. Szofer zawiózł ofiarę wypadku na stację pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz opatrzył ranę, a następnie skierował Birnbaumową na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan rannej jest dość ciężki, aczkolwiek życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zwłoki chłopca w rzece

Z rzeki Wilgi wyłowiono na terenie Golkowic pod Krakowem, zwłoki kilkuletniego chłopca. Miejscowa policja przeprowadziła dochodzenia, które wykazały, że był to syn miejscowego rolnika, 5-letni Marian Gąsiorowski. Poprzedniego dnia chłopiec wydalił się sam z zagrody ojca i przechodząc koło rzeki, wpadł do wody i utonął. Obecnie prowadzone są dochodzenia, celem stwierdzenia, czy nie zachodzi tu wina rodziców, którzy lekkomyślnie pozostawili dziecko bez opieki.

—oo—

WIZO, Szewska 4. Dziś o godz. 5 pop. posiedzenie wydziału.

„WYCHOWANIE I DROGI ŻYCIA WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ". Referat dyskusyjny wygłosi na ten temat prof. Dr. Michał Friedländer dnia 14 b. m. na herbatce towarzyskiej WIZO o godz. 5.30. Goście mile widziani.

„COFIM" — Jutro we wtorek, 14 lutego b. r. ogólne zebranie członków. Początek o godz. 20.30 wiecz. Jak ostatnio. (Posiedzenie odbywa się wyjątkowo **nie** w poniedziałek lecz we wtorek).

—oo—

—oo—

Koledze **BENKOWI TAFFETOWI** z powodu zgonu bł. p. **OJCA** wyrażają współczucie

KALMAN, CHAMEK, IZIEK, ZELMAN.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek po południu „Zaczarowane koło" L. Rydla, przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane).

Jutro we wtorek powtórzenie dramatu Wł. Smólskiego „Pieśń o Beniowskim" w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

W środę ciesząca się wielkim powodzeniem komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— „CYRULIK SEWILSKI" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Pod dyrekcją W. Berdiajewa, znanego kapelmistrza opery warszawskiej i koncertów symfonicznych, daną będzie dziś w poniedziałek opera komiczna G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski" w rewelacyjnej obsadzie solistów: Rozyną będzie nasza znakomita Ada Sari, w partii Figara wystąpi światowej sławy artysta Georgij Dubrowskij, baryton Metropolitan-House w Nowym Jorku, Cowent-Gorden w Londynie i Grand Opery w Paryżu. Partię hr. Almavivy śpiewać będzie A. Dobosz, doktora Bartola — B. Bolko i Don Basilia — A. Mazanek.

— WIELKI SUKCES DŻENI ŁOWICZ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Świetna komedia muzyczna „Bei mir bistu szejn" w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej 7, ściągnęła nienotowaną frekwencję i wywołała prawdziwy entuzjam dla wybitnego talentu scenicznego pełnej czaru i wdzięku subretki Dżeni Łowicz, która wraz ze swym świetnym partnerem Heimi Lewinem wzbudziła huragany oklasków rozemocjonowanej i ubawionej widowni. Dziś przedstawienie o godz. 8.45 wiecz.

— KUKŁY NA STOLARSKIEJ. Roztańczone kukły, satyry śpiewane i tańce — kompozycje. Oto, co rozśmieszy publiczność w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego, Stolarska 9. Udział biorą: Hanka Lewkowiczówna, Mgr. H. Vogler i Elisze Weintraub. Wieczór przygotowuje Zrzeszenie Żyd. Art. Malarzy. Odbędzie się on we środę 15 bm. o godz. 8 wiecz.

— HINDUSKA Z EKRANU I W RZECZYWISTOŚCI. Dziś w poniedziałek dnia 13 lutego o g. 19.30 prof. U. J. dr. Helena Willman-Grabowska wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt p. t. „Hinduska z ekranu i w rzeczywistości". Po odczycie dyskusja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Cyrulik Sewilski".

REERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Bei mir bistu szejn".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W cieniu gilotyny" (Barry Barnels, Sophie Steward) i „W kryjówce Dawsona"
ATLANTIC: „Chicago" (Tyrone Power, Alice Faye, Don Ameche) i „Romans w Budapeszcie".
APOLLO: „Suez" (Annabella, L. Young).
LOPP: „Modelka" (Jean Crawford, Spencer Tracy) i „Rapsodia" (Olympia Bradna).
MUZEUM „Zaginiony horyzont".
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł" (Dymsza, Bodo, Grossówna).
SCALA: „Sygnały" (Żelichowska, Junosza Stępowski i in.)
SZTUKA: „Wszędzie kobieta" (Joan Blondell, Melvyn Douglas).
ŚWIT. „Sierżant Berry" (film niemiecki)
UCIECHA: „Gibraltar" (Vivian Romance, Rober Duchesne, Erich v. Stroheim).
WANDA: „Dwaj rywale" (Clark Gable, Myrna Loy).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm.: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Nieco chłodniej (temperatura w ciągu dnia około plus 6 st.). Dość silny i porywisty wiatr zachodni. Widzialność dobra.

Odpowiedzi redakcji Lekarza domowego

BLADOLICA. 1) W rzadkich wypadkach tak właśnie bywa. 2) i 3) Zadecydować o tym może tylko lekarz, obznajomiony dokładnie — na podstawie naocznego zbadania — ze stanem chorej.

WYSMUKŁA 1) Jeżeli owłosienie nie jest zbyt obfite można je usunąć przy pomocy elektrolizy. 2) Prosze wcierać codziennie w skórę głowy (nie we włosy) spirytus salicylowy.

NIEWINNIE CIERPIĄCA. 1) Stałe zażywanie tego środka niema żadnych ujemnych następstw dla zdrowia; co najwyżej dla kieszeni. Może jednak zażywanie bromu, który jest znacznie tańszy, wystarczy. 2) Niedostateczne odżywianie się nie mogło spowodować takich następstw. Może raczej ogólne zdenerwowanie na skutek utraty posady? — 3) Nic do tego, co Pani oświadczyli obaj neurologowie, dodać niestety nie umiemy.

ER ER. Zakładów lekarskich, wyrabiających tego rodzaju części garderoby, u nas nie ma. Może w którymś ze sklepów, zajmujących się sprzedażą przyborów medycznych, znajdzie Pani informacje.

MARZEC 1909. 1) i 2) Jedno i drugie można stosować bez obawy. — 3) Można raz lub dwa razy na tydzień używać kąpieli o 35 stopniach Cels. Unikać należy tylko kąpieli zimnych i gorących kąpieli nóg lub nasiadówek. 4) Wymaga zbadania.

ROSZEWSKI JULIUSZ, KRAKÓW. 1) Sądzimy, że najważniejsze w tym przypadku jest nie prześwietlenie, tylko zbadanie treści żołądka, co można przecież — w razie braku środków materialnych — przeprowadzić w ambulatorium kliniki lub któregoś z szpitali krakowskich. — 2) Dużo zdaje się przemawiać za tym, że są to jednak objawy powstałe na tle nerwowym i jako takie są oczywiście uleczalne.

SYJONISTA. 1) Czasami taki zabieg kosmetyczny się udaje. 2) Najlepiej jednak chirurg-kosmetyk. 3) O ile nam wiadomo — tylko w Warszawie. Koszta nie są nam znane.

HELENA W. Tylko lekarz ordynujący, obznajomiony ze stanem zdrowia Pani, może to określić.

REGINA W. Patrz wyżej pod „Helena W."

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.)

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.